

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
 " " " Kraju " 6.500.000
 " " " zagran. 12.000.000
 Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
 Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000mk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000mk
 za wiersz Nekrologi 100.000 „
 milimetr. Nadesłane po tekście 100.000 „
 jednoszp. Zwyczajne 80.000 „
 Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych. 00000
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mk
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 „ za firmzagranicznych o 100 procent drożej

NIE klaniać mi się proszę,
 JA inne znam rozkosze.....

**Ostatni tan.
 Ostatni dźwięk muzyki.
 Ostatnia noc Karnawału.**

We wtorek, dnia 4 marca
 w sali Filharmonji.

1464-1

BANK ZACHODNI

Oddział w Łodzi

uskutecznia zapisy na akcje

Banku Polskiego

oraz przyjmuje na oprocentowanie

1452-1

wkłady złotowe i w walutach obcych.

Na tygrysy!

Pierwsze zestawienia subskrypcji na Bank Polski dały wyniki bardzo ciekawe i pouczające. — Wszystkie sfery i warstwy społeczeństwa pospieszyły by ufundować gmach zdrowej waluty polskiej, nawet przemysł i handel, nawet banki, które mają nie jeden grzech na sumieniu z okresu naszej hyperinflacji, stanęły do apelu. Zabrakło tylko, w tym karnym ordynku społecznym reprezentantów arystokracji rodowej i wielkiego ziemiaństwa.

Nie jest to przypadek. Dzieje się to prawdopodobnie na zasadzie jakiejś uchwały naszej szlachty ziemiańskiej albowiem, jak dowiadujemy się, przedstawiciele naszych rodów utytułowanych i uherbowanych tłumaczą cudzoziemcom, a nawet dyplomatom zagranicznym, że nie mogą popierać subskrypcji na Bank Polski, uważając projekt rządowy za zbyt etatystyczny! Mamy niepłodną nadzieję, że budowa zdrowych finansów Rzeczypospolitej będzie doprowadzona do końca bez względu na umowy książąt i hrabiów. Skoro „etatyzm“ Banku tak ich przeraża, niech lokują swoje kapitały w lepszych przedsiębiorstwach, jak np. w polowaniach na tygrysy w Afryce za przykładem hrabiego Alfreda Potockiego. Fundusz potrzebny na tę imprezę wynosił podobno około połowy sumy potrzebnej na kapitał zakładowy Banku Polskiego Państwo musi jednak z tej sytuacji wyciągnąć szybko odpowiednie konsekwencje. A więc przede wszystkim trzeba przyspieszyć wykonanie reformy rolnej, odebrać warstwie nieprodukcyjnej dla państwa ziemię i przekazać włościom, które nie uchylili się od „etatystycznego“ Banku Polskiego. Następnie trzeba zwrócić uwagę na fizjognomje polityczną grup ziemiańskich i partji politycznych reprezentujących je. I tu zauważyliśmy ciekawe zjawisko. Ziemiaństwo poza nielicznymi jednostkami jest całkowicie oddane

na służbę różnym ugrupowaniom Chjeno. I oto, w chwili kiedy kraj cały z wyteżeniem wszystkich sił pracuje nad zbudowaniem podstaw finansowych dla lepszej przyszłości, Chjena rozpoczyna nową serje intrygi i walki wewnętrznej. Chcąc odwrócić uwagę od swego absenteizmu w służbie dla Skarbu Ojczyzny, z całą wściekłością rzuca się na mianowanie gen. Sikorskiego ministrem spraw wojskowych, wołając: od tej chwili pokój Boży, który zapanował pod rządami p. Wł. Grabskiego jest naruszony. P. Stroński w „Rzeczypospolitej“ organie stronnictwa Narodowo-Chrześcijańskiego, a więc głównej reprezentacji ziemiaństwa obzarniczego, dnia 21 b. m. wyraźnie oświadczył: „Rząd, któremu spokój jest potrzebny jak powietrze do życia, samo chcąc „ten spokój zaburzył“.

P. Stroński zatem wypowiada w imieniu swoich mocodawców wojnę rządowi p. Grabskiego, przytem usiłuje odpowiedzialność za to zwalić na rząd. Jest to oczywiście wybieg i wykręt bardzo małej wartości. Nominacja gen. Sikorskiego na stanowisko ministra spraw wojskowych dowodzi tylko umocnienia rządu i rozszerzenia programu sanacyjnego poza granice skarbowe. Gen. Sikorski był pierwszym premierem polskim, który wraz z p. Władysławem Grabskim podniósł hasło na prawy Rzeczypospolitej! Chjena nie pozwoila gen. Sikorskiemu tej naprawy przeprowadzić. Teraz, kiedy naprawa zaczęła się stawać ciałem, rozlega się na prawicy odwieczne: „nie pozwalam“. Pieniądzy nie dają, a rządowi wypowiadają wojnę.

Rząd wraz z całym społeczeństwem, które Bank Polski bez hrabiów funduje musi tę walkę przyjąć z otwartym czołem. Ten spisek stałe przeciw Rzeczypospolitej jawnie i tajnie prowadzony, staje teraz we właściwym świetle. Niema już żadnych niepo-

rozumień i żadnych dwuznaczności. Z jednej strony jest Chjena, która nie chce „etatystycznego“ Banku Polskiego, a z drugiej rząd i całe społeczeństwo, które dźwigają państwo polskie ku naprawie.

Trzeba zrobić porachunek, co się komu w tej sytuacji należy. — Trzeba powiedzieć, że ci, którzy teraz podnoszą sztandar wojny domowej z powodu nominacji gen. Sikorskiego, dawno już w obozie buntowników oblegających legalną władzę Rzeczypospolitej siedzą. Najlepszym dla nich wyjściem byłoby, gdyby póki czas jeszcze udali się wszyscy chociażby na łowy do Afryki i w towarzysztwie tygrysów zupełnie państwowo nie usposobionych, może będzie im lepiej niż w Polsce, a Rzeczypospolita da sobie radę i bez nich. St. Gr.

CASINO
!! Rodzice i dzieci !!
 W niedzielę, o godz. 12.30 w pol. odbędzie się specjalne przedstawienie z udziałem słynnego
JACKIE COOGANA
 w III-m jego obrazie p. t.
„UR WIS“
 — Ceny biletów milion marek. —
CASINO

III Urząd Skarbowy
 zawiadamia, że zgubione zostały przez sekwestratora III Urzędu Skarbowego p. Wódkowskiego tezcza kółta wraz z kwitariuszem od Nr. 908.401 do 908.500, nakazy sekwestracyjne oraz gotówki 78.000,00.
 Uprasza się znalazcę o przesłanie wyżej wymienionych rzeczy do III go Urzędu Skarbowego.
 Równocześnie zawiadamia się, że niezapisane numery w kwitariuszu od Nr. 908.489 do 908.500 uważane będą za nieważne. 1465-1

Górny Śląsk
 Przyjmujemy towary włókiennicze do komisowej sprzedaży w znajdującym się składzie hurtowo-detalicznym na Górnym Śląsku.
 Poważny zbył towarów za gotówkę. Poważne referencje, względnie gwarancje bankowe. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego“ dla „Okaziciela banknotu“ Nr. 206,234*. 1467-2

Walka prawicy z rządem sanacji skarbu

O zmiany na stanowiskach ministerjalnych.

Wczoraj, dnia 21 b. m. o godz. 4 po poł. odbył dłuższą naradę urzędujący wice-prezes parlamentarnego klubu PSL.-Piasta poseł Dębski z prezesem rady ministrów p. Wł. Grabskim.

P. Dębski podał p. prezesowi rady ministrów do wiadomości znane uchwały klubu PSL.-Piasta i wyjaśnił stanowisko klubu wobec ostatnich zmian w rządzie, oraz zapytywał o powody przesilenia na stanowisku ministra spr. wojskowych.

P. prez. Grabski w odpowiedzi oświadczył, podobnie jak nazajutrz po mianowaniu pos. Dubano wiczowi, że przesilenie to spowodowane zostało różnicami, które zaszły między nim a p. ministrem Sosnkowskim na tle budżetu ministerstwa spraw wojskowych. P. gen. Sosnkowski domagał się ustalenia budżetu ministerstwa spraw wojskowych za luty w takiej wysokości, która nie mogła się stanowczo pomieścić w ramach ogólnego budżetu sanacyjnego. P. pre-

zes rady ministrów stwierdził przytem, z całym naciskiem, że wszelkie pogłoski polityczne snute na tle przesilenia, są całkowicie pozbawione podstaw. Gen. Sikorski powołany został do gabinetu wyłącznie jako wybitny fachowiec.

Na zapytanie pos. Dębskiego, czemu mianowanie nastąpiło bez porozumienia się ze stronnictwami sejmowymi, prezes rady ministrów Grabski oświadczył, że z całą świadomością nie porozumiewał się z żadnym ze stronnictw sejmowych, dążył bowiem do szybkiej likwidacji przesilenia.

W końcu rozmowy pos. Dębski zapytał, czy prawdziwe są pogłoski o rzekomym zamiarze ustąpienia ministra spraw wewnętrznych p. Soltana.

Prezes Grabski oświadczył, że istotnie minister Soltan wyrażał życzenie ustąpienia, ale po porozumieniu się z nim nie należał narazie na natychmiastowe załatwienie tej sprawy.

Kluby chjeno-piasta przeciwko „Wyzwoleniu“.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W dniu wczorajszym w dalszym ciągu obłożenia, które Chjeno - Piast prowadzi przeciwko rządowi sanacji skarbu komisje parlamentarne klubów związku ludowo - narodowego, Piasta, chadecji i Dubadecji ogłosiły komunikat, wmierny tym razem nie przeciw rządowi bezpośrednio, a przeciwko klubowi „Wyzwolenia“.

W komunikacie przytoczono wyjątek z rezolucji klubu „Wyzwolenia“, w której powiedziano:

„Rząd obecny różni się od poprzedniego głównie tem, że się składa z uczciwych ludzi“.

Otóż wobec tego zdania wymienione wyżej kluby oświadcza:

„Wystąpienie tego rodzaju stawia ludzi, którzy się tego dopuszczają poza obrebe poważnej dyskusji, wprawdzie nikogo dotknąć osobiście to nie może, ale w interesie zachowania w seimie i życiu politycznym minimum warunków współżycia, ko-

misie parlamentarne klubów Z. L. N. P. S. L., Ch. - D. i Ch. N. nie uważają za możliwe pozostawienie bez odpowiedzi tego kroku i stwierdzają, że ze strony członk. zarządu głównego klubu „Wyzwolenia“ a w szczególności ze strony posłów Dąbskiego i Thugutta opinia publiczna miała prawo oczekiwać wyjaśnień i dowodów, bez których wystąpienie powyższe musi być uznane za oszczerca napasłe“.

Oprócz tego komunikatu przedstawiciele klubów Piasta i Chjeno zajmowali się w dalszym ciągu szerzeniem kłamliwych i intryganckich pogłosek, jakoby w klubie Z. P. S. L. panowały rozbieżne tendencje, jakoby poseł Dąbski zwalczał posła Thugutta i vice versa.

Z zupełnie wiarogodnego źródła możemy stwierdzić, że wszystkie te pogłoski są zupełnie bezpodstawne i dowodzą tylko, jak silnie Chjeno - Piast pragnie przywrócić dawną atmosferę intryg, przesilenia i matactw zakulisowych.

List z Zakopanego.

II.

Tylko, że z temi nartami, to już nie tak łatwo, to już wymaga pewnego, choćby kilkumiesięcznego intensywnego szkolenia się w zjeżdżaniu z gór (notabene są tu specjalne kursy narciarskie, zorganizowane przez „Sokoła“). Jak się już umie, to wielka rozrywka, zdrowa rzecz i sport pierwszej klasy, ale jak się człowiek dopiero uczy i to nie na płaszczyźnie, to pożałujcie Boga, jaka jest jego dola. Staie taki aspirant narciarski na wzgórzu, zakłada narty i chce zjechać. Ale przedkro do takiego uogólnienia: „zwykle moje noży idą tam, dokąd ja chce, teraz zaś ja idę tam, dokąd moje noży chcą, a że każda noga ma inną orientację, więc ostatecznie w początkach mej edukacji nie iade, nie ide, tylko raz po raz nadam. Mimo wszystko warto się przecieżyć tego nartowania uczyć, i baieczna musi być uczucie w trenowanvch narciarzów, którzy zjeżdżają w ciągu dziesięciu minut z gór, na która wchodzić trzeba trzy godziny. Zjeżdżają strzała wprost, albo lukami, co jest jeszcze ładniejsze i sprawniejsza przwyjemność, zarówno temu, kto sam na nartach biegnie, jak i temu, kto się temu biegowi na nowym odcinku przgląda. Dwudziestego siódmego stycznia odbyły się o 4,5 kilometra od Zakopanego, w Jaworzynce, gdzie jest najlepsza ośkocznia tatrzańska, skoki konkursowe na nartach. Do zawodów stanęło około dwudziestu zawodników seniorów którzy skakali w dwóch klasach z takim rezultatem, że najlepszy skok (pana Mückenbruna) miał przeszło 30 metrów. Miejsowa organizacja Sokoła urządziła podobny konkurs z podobnym wynikiem, mają się również odbyć wyścigi na nartach, natomiast zwykle międzynarodowe zawody narciarskie w skakaniu o mistrzostwo Tatr czy Polski rzekomo nie dojdą w tym roku w Zakopanem do skutku. Mimo to jednak, jak już widzimy z powyższego, życie sportowe idzie tu wcale różnym tempem.

Ale, ale, ja tu ciągle mówię o różnych różnościach, a nie o górach, a przecież właśnie gór, właśnie one, abstrahowane od saneczkarstwa i nartowania, właśnie góry, jako teren dla spacerów i wycieczek, stanowią dla lubiących chodzić, porostu na własnych nogach turystów i entuzjastów pięknej przyrody, to co najważniejsze, to co najpiękniejsze. Tylko, że zima zwiedzanie Tatr jest bardzo utrudnione, a obecnie przy niebawym wprost zapasach śnieżnych wrecz niemożliwe. Do takiego np. Morskiego Oka, ku któremu kierują się wszystkie pożądanja turystyczne i które sobie niejedni chowają na sam „deser“, nie masz dziś dostępu, a tak wogóle, to se chodzi zima na wycieczki „mniej daleko idące“, sa przeto w repertuarze spacerowym wszelakie Antałówki i Gubałówki, Doliny Strażywska i Kościeliska, Doliny Bystrej, i Białego, i Olczy, i Dolina za Bramka, a także bliższe groty i inne pobliskie Tatr dziwy i czary. Otóż ta względna niedostępność gór dzisiaj to pierwsza przyczyna, że dopiero teraz o nich mówię. A druga przyczyna jest ta że aby należycie opisać, tę baieczną przyrodę zakopiańską, na to trzeba być poetą, a nim nie jestem. Ja strasznie żałuję, że nie jestem, bo gdybym był, toby Zakopane tak w mej korespondencji zostało namalowane, że każdy z czytelników, który go nie zna, by

powiedział: ach, jakie piękne to Zakopane! A każdy, kto zna: ach, jakże dobrze, i wernie ten Lauterbach to opisał. A tak, to naturalnie, ja to wiem, niikt mi „ach“ nie powie, więc skromnie tylko Was proszę, wyobraźcie sobie sami, siedząc tam, w Łodzi najbrzydszej, jak też cudownie wyglądać muszą grubo zawalone śniegiem poezne góry, spowite mgłą, w którą raz — gdy jest lekka i zwiewna — ich szczyty jakgdyby się wrzymają, zachowując swą indywidualność, a z którą — gdy jest ciężka i gesta, zlewają się w jedną melancholijną całość, wszystko w sobie roztopiająca... Pomyślcie na łódzkim bruku o granicach lesistych, które spadają ostrym ścięciem albo o ścianach górskich, biegnących spadkiem łagodnym, które tworzą jakby wygięte połany leśne, pomyślcie w wulgarnym rozgwarze łódzkim o kamiennych, jaka panuje w ściśniętych z obu stron wysokimi basztami skalnymi wąwozach zakopiańskich, gdzie tak dobrze się myśli skupionem w sobie myśleniem o wszelakich rzeczach ładnych, jakie są w człowieku, gdzie chciałoby się koniecznie mieć przy sobie kogoś bardzo drogiego i gdzie ateistom przychodzi myśleć: a może jednak jest Bóg... W łódzkim świecie myślicie o tym, jak się tu w pogodnym zachodzie słońca żarzą Tatrę, w łódzkim brudzie — o niepokalanie białym śnieżnym puchu, rozestlanym milami, jak tylko oko sięga, nad łódzkim rynsztokiem — o rwących potokach tatrzańskich, w łódzkim zaduchu — o wiatrach halnych... Piękne jest Zakopane.

Jest w tem Zakopanem jedna dolina, a imię jej Kościeliska, i z tą doliną związana legenda nie wszystkim znana, że jeżeli tam samą pojada młody człowiek z młodą niewiastą, to ona stanie się pania jego serca. Godzi się podać to do wiadomości tożdzian, aby gdy będą w Zakopanem, jasno sobie zdawali sprawę z całej doniosłości takiej wycieczki en deux: jeżeli dbasz o trwałość twego szczęścia w miłości, to pamiętaj, żeby ta niewiasta, która ci towarzyszy do kościeliskiej była ci od stóp do głów sympatyczna i miła; jeżeli tak nie jest, bierz ze sobą liczniejsze towarzystwo, a jeżeli już chcesz i z ukochaną tam jechać, ale nie, tego wypadku z legendy wydedukować się nie da, rzecz to przecież niewątpliwa, że miłość tam tylko krzepnąć może wśród tych stromych i potężnych ścian ze skały i lasu, które wydzielają ludzi jak gdyby z pośród świata całego.

A ludzie też są w tych górach jacyś inni. Już nie mówię o swoistej twórczości góralskiej, objawiającej się w każdej dziedzinie życia, w pieśni i w budownictwie i w bajce i nie mówię o swoistych tradycjach „zbojnickich“ z połowy osiemnastego wieku, któremi niejedno jest tu do dziś jeszcze owiane, ale mówią o tem, jacy są ci ludzie dla drugich w zwykłym codziennem życiu, a są miarowicie bardzo uczynni. Nabrzykają — proszę wybaczyć ten przykład — ja nie mam spodni sportowych, to moja gospodyni pożyczła mi spodnie swego męża, która jest właśnie w Katowicach. A znów ktoś inny zmarznięty wraca z dalszej nicości wycieczki i przychodzi na jakiś niższy szczyt, gdzie jest restauracja, a on zapomniął pieniędzy, to mu bez namysłu zaufają i dadzą jedzenie „na kredyt“. W ogóle dobry jest ten naród zakopiański, tylko niestety a raczej ich właściciele — nicponie i wyżyłki wacze. St. Lauterbach.

Zarząd Związku Zaw. Lekarzy-Dentystów

w Łodzi

zawiadamia swych członków, że dziś, w sobotę, dnia 23 lutego we własnym lokalu odbędzie się

Zebranie informacyjne

w sprawie podatku majątkowego.

DLA NASZYCH PAŃ.

Karjera życiowa Poiret'a.

Nazwisko Poireta właściciela i kierownika jednego z największych magazynów mód jest tak atrakcyjne dla płci niewieściej, że niezawodnie czytelniczki nasze zainteresują się osobliwą karjerą życiową jednego z imperatorów mody.

Poiret rozpoczął swoją karjerę jako chłopiec do posyłek w sklepie z parasolami, pomimo, że posiadał dyplom z ukończenia gimnazjum. Ojciec młodego Poireta kupiec starej daty, uważał, że w handlu zaczynać trzeba od podstaw i dlatego wymagał, aby syn jego zanim stanie się kupcem mył naprzód szwy wystawowe i okurzał lady, Poiret odnosząc klientom zamówione parasole nie tracił czasu gdy szedł przez ulicę, ale obserwował rafinowane toalety paryżanek i w myśl przeprawał różne poprawki i zmiany, a czasem nawet notował te swoje pomysły kilkoma kreskami ołówka w notatniku. Pewnego dnia udał się z tymi rysunkami na Rue de la Paix do Wortha i Douceta, którzy ze szkie obeszeli z wielkiem zainteresowaniem i oświadczyli gotowość zapłacenia za każdy po 10 franków od sztuki.

To wskazało Poiretowi właściwą drogę. Przy protekcji ojca otrzymał miejsce w magazynie Douceta, gdzie wkrótce ożeznał się z techniką zawodu i po kilku miesiącach został już szefem pracowni krawieckiej z pensją miesięczną w wysokości 500 franków. Te gaże przyznano mu pod warunkiem, że będzie odwiedzał najbardziej eleganckie restauracje i to w towarzystwie wytwornie ubranej kobiety. W ten sposób zrobił Poiret karjerę. Po niedługim czasie Worth, który wówczas był dostawcą cesarzowej Eugenji, zafiarował mu świetne stanowisko.

Poiret na swojej nowej posadzie robił co mógł i dochodziło nawet do tego, że jego fantastyczne kreacje budziły większy rozgłos, niżby sobie czcigodny pan Worth życzył. Kiedy pewnego dnia jakaś stara rosyjska księżna zemdlała na widok chińskiego płaszcza wieczorowego, pomysłu Poireta. Worth uznał za stosowne podziękować młodemu człowiekowi za jego pracę i rozwiązać z nim stosunek.

Wtedy to Poiret usamodzielniał się. Wynajął sobie atelier na „Rue Auber“ i zaczął pracować według własnego smaku i upodobania.

— Czy toaletka musi odpowiadać indywidualności kobiety, która ją nosi — zapytano pewnego razu Poireta, na co odpowiedział:

— Przyznaję, że to jest ideałem naszej sztuki, ale ideały, jak wiadomo, w każdej dziedzinie są nieosiągalne. Aby toaletę szarmonizo-

wać kompletnie z indywidualnością, trzeba by znać dokładnie nie tylko stanowisko danej klientki, ale i jej zapatrywania życiowe, temperament, ideały i t. d. Pozostając w ciągłym kontakcie z manekinami, mogę uwzględnić ich indywidualność, ale dalej mój talent nie sięga. Dlatego też uważam za zbyt nie osobiste nawiązywanie stosunków z moją klientką i postępuje jak dobry restaurator, który powinien siedzieć w kuchni i uważać na to, aby potrawy, które obmyśli, były jaknajstosowniejsze.

Skóry.

Byłoby napewno bardzo interesującym zajęciem zagłębić się w początki i powstanie odzieży ze skóry. Ale nie obawiajcie się czytelniczki, nie zaczne ani od Adama, ani od Ewy.

Zadowolnie się tylko notatka, że już ludzie epoki kamiennej! wszyscy ich potomkowie aż do wieków średnich nosili odzież ze skóry zwierząt.

Jak to tam ludzie doszli do wyrabiania i garbowania skór, to wiemy, ale nie wiemy zapewne jak piękne były dawne skóry. I jak trwałe!

Za czasów rycerskich kurta skórzana była już z bardzo pięknej skóry. A w naszych czasach skórzane ubrania nosili przeważnie tylko marynarze podczas burzy. Potem już auto poczęło torować drogę do skózanego odzienia. A dziś skóra służy do przygotowywania najwzkwintniejszych kostiumów, kapeluszy, szalów, a nawet... kwiatów!

Skóra ozdabiana jest malowidłami, haftem i wypalanymi motywami.

Mamy skórzane kapelusze, czapki, szale, suknie, kostiumy, płaszcze, kamizelki, peleryny, słowem wszystko to, co dawniej przygotowywano tylko z materiałów jedwabnych czy wełnianych.

Zbliżająca się wiosna przyniesie nam zapewne znów nowe fasony skórzanych kostiumów i okryć.

LA JAVA.

Shimmy, które przez trzy sezony karawafowe było beniaminkiem sali balowej, o którym śpiewano:

Niegdyś to był taniec Kanibalów
Dziś jest cios dancinów, balów
Dziś nie tańczyć go, to wstyd!...
Dawniej był to taniec dzikich ludzi
Dziś w salonie zachwył budzi
Shimmy — to sensacji szczyt!...

Waczyna ustępować na plan drugi!... Le roi est mort vive le roi!... Teraz ogarnia nas szal „jawy“, czy też jak niektórzy wola „żawy“... Tańczy „jawę“ każdy kto umie, ze specjalnym zapalem ci, którzy wcale nie umieją...

„Jawa krzyk ostatniej mody
Jawę tańczy stary, młody
W „jawie“ wciąż w kolanach gnie się
Jak w delirium lub tabesie“...

W BLASKU KINKIETÓW.

CWIERĆ WIEKU NA POSTERUNKU.

Jubileusz p. Jana Pawłowskiego w teatrze miejskim.

Wczoraj wieczorem w teatrze miejskim główny reżyser i artysta sceny naszej p. Jan Pawłowski, święcił 25-letni jubileusz żmudnej a owocnej pracy scenicznej. Cwierć wieku w służbie dla kultury narodu, skutego łańcuchami niewoli — to wielkie dzieło, godne upamiętnienia.

Łódź godnie uczciła jubilatę. Przy otwartej kurtynie wreczono p. Pawłowskiemu liczne wieńce, wiele żywego kwiecia i szereg cennych upominków.

Pan Leszczyc w imieniu Z. A. S. P. w serdecznych słowach złożył hołd towarzyszywi pracy i jego zasługom na polu rozwoju tak doniosłej placówki społeczno-kulturalnej, jaką jest teatr.

Z ramienia władz komunalnych przemawiał z pierwszeństwa: przewodniczący rady miejskiej dr. Fichna i prezydent Cynarski.

Od komisji teatralnej składał życzenia lawnik Krukowski.

Pan Złocz imieniem kolegów, bez patosu, z humorem, pełnym szczerości, życzył jubilatowi, aby była dlań „nie tylko jutro, ale i pojutrze i przez całe życie pogoda“.

Pan Pawłowski, dziękując za tyle dowodów uznania, wznosił okrzyk: Niech żyje robotnicza Łódź!

Na zakończenie uroczystości odczytano kilkadziesiąt depeesz gratulacyjnych od przedstawicieli rządu, samorządu, dyrekcji teatrów, kolegów, przyjaciół jubilata. Publiczność niemilkocymy oklaskami dokumentowała swe sympatie dla dzielnego artysty.

Cały akt uczczenia 25-letniej pracy scenicznej p. Pawłowskiego odbył się w przerwie po drugim akcie premiery, którą była komedia Hopwooda p. t. „Jutro pogoda“. Sprawozdanie ze spektaklu zamieścimy w numerze najbliższym.

Nowy typ mieszkań.

Głód mieszkaniowy ma takie same skutki, jak każdy inny głód. Popycha człowieka do nowych odkryć!

Na jednym z ostatnich posiedzeń wiedeńskiego magistratu demonstrowano zaproszonym gościom nowy typ mieszkań, produkt najnowszych studiów w tej dziedzinie, a jednocześnie produkt głodu!

Mieszkania takie budowane są już od dość dawna, przeważnie w Ameryce i Holandji.

Sa to trzypokojowe mieszkania dla rodziny nie mającej służącej.

Model, który widzieliśmy w Wiedniu wydaje się bardzo oryginalnym.

Oczywiście, że najważniejsza rzeczą jest tu urządzenie kuchni, która jest jednocześnie pokojem mieszkalnym.

Kuchnia taka, to pokój z niszą, a w niszy tej mieści się piec kuchenny. Nisza ta posiada wsuwane w ściane drzwi i może być w zupełności oddzielona od pokoju.

W przedpokoju znajduje się tylko wieszadło z lustrem. Ale tak tylko wygląda z pozoru. W ścianach jego mieści się skrytnia do węgla, skrytnia do śmieci i szafa do rzeczy! Ani jeden cal tej ubikacji nie zostaje bez użytku!

Ale najważniejsza i najkunsztowniejsza rzeczą tego mieszkania jest urządzenie niszy kuchennej. I tu każda przedź zostaje należycie wykorzystana.

Taka nisza liczy zaledwie 6 kwadr. metrów. Pod stołem kuchennym mieści się wanna do kąpieli. Sam piec jest oczywiście gazowy. Naczynia i serwis umieszczone są w ścianach. Wszystko jest tu tak urządzone, by pracująca kobieta zużyła jak najmniej sił i czasu na przygotowanie posiłku i na umycie naczyń.

Kuchnia taka ma jeszcze ta zaletę, że gospodyni może jednocześnie baczyć na dzieci, które bawią się lub pracują w tym samym pokoju.

Pomyślano tu także o dokładnej wentylacji, która urządzona jest podług wszelkich wymagań higieny.

Pokoje również zawierają w ścianach swych szafy i kredensy a także spiżarnie. Okna zaopatrzone są w półki na kwiaty i w gzymsy dla firanek. Ściany pomalowane na oleino, a drzwi wsuwane w ściany.

Słowem jest to model wygodnego i higienicznego mieszkania, które mogłoby i u nas być wprowadzone, gdybyśmy nareszcie przystąpili do masowego przygotowywania mieszkań dla pojedynczych średnio zamożnych rodzin.

E. Brockhausen.

Teatr miejski.

Dzisiaj o godzinie 4 po południu po cenach zmniejszonych „Cyd“. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień.

Wczorajem powtórzenie arcywesołej kom. pod tyt. „Jutro pogoda“ z p. Jarkowska, Halską, Pawłowskim, Złoczem, Krotkiem i Komornickim.

W niedzielę po południu o 3 min. 15 „Jabluszko“ Verneulle'a.

Teatr popularny.

Dziś w sobotę, 23 b. m. o g. 3.30 po południu, dla młodzieży po cenach zmniejszonych „Dwie sieroty“, które z tem widowiskiem schodzą na pewien czas z afisza.

Wczorajem o 8.15 po cenach zwykłych po raz drugi barwna komedia - opera „Smocza Jama“, która dzięki doskonałej grze artystów, oryginalnej muzyce i świetnej wystawie doznała we wczorajszej premierze gorącego przyjęcia, czego dowodem były huraganowe oklaski wypełnionej do ostatnich miejsc widowni.

Rosja w koncercie europejskim.

Poseł Darowski jedzie do Moskwy.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym o godzinie 6 wieczorem poseł p. Ludwik Darowski złożył wizytę pożegnalną Prezydentowi p. Wojciechowskiemu, który udekorował

go orderem „Polski Odrodzonej“ w stopniu komandorskim. O g. 8.05 wieczorem poseł Darowski w towarzystwie drugiego sekretarza poselstwa p. Chałupczyńskiego wyjechał do Moskwy.

Czego żądają kupcy angielscy?

LONDYN, 22 lutego. (Pat.) — Premier przyjął wczoraj Rukowskiego i zawiadomił go, że otrzymał od reprezentantów angielskich kupców i przemysłowców pismo, w którym sformułowane są warunki przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych między Anglią a Rosją.

Według życzenia przemysłowców i finansistów angielskich, rząd sowiecki ma uznać dług, który zaciągnął rząd carski u rządu angielskiego lub obywateli angielskich.

Rząd sowiecki ma przyznać na siebie zapłatę procentów od tych długów, tudzież ma zapłacić procenty, dotychczas nie zapłacone.

Dalej postawiono żądanie, aby sowieci dali odszkodowanie za straty obywateli angielskich z powodu rewolucji.

W końcu zaproponowane jest utworzenie clearingu angielsko-rosyjskiego, celem rozrachunku

wzajemnych pretensji i zobowiązań.

Mac Donald poinformował przedstawiciela sowieckiego o tem, że związek angielskich przemysłowców i kupców oczekuje zawarcia traktatu handlowego na podstawie największego uprzywilegowania.

BERLIN, 22 lutego. (Pat.) — Jak donoszą z Londynu, angielsko-rosyjskie rokowania, dotyczące uregulowania stosunków między oboma krajami, rozpoczynają się 21 marca w Londynie.

LONDYN, 22 lutego. (Pat.) — Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało komunikat, zawiadamiający, że komitet angielski, powołany do uregulowania całego szeregu kwestii spornych pomiędzy Anglią i Rosją, pracować będzie pod osobistym kierownictwem premiera.

Kwirynał już, Watykan na wiosnę.

MOSKWA, 22 lutego. (Pat.) — Ambasadorem S. S. S. R. w Rzymie mianowany został dotychczasowy charge d'affaires w Pradze, Jureniew.

Włoski udzielił agremnt Jureniewowi.

Według wiadomości prasy wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a rządem sowieckim jest przewidziane na wiosnę, po przybyciu do Rzymu Cziczerina.

Estonja przeprosza rząd sowiecki.

RYGA, 23 lutego. Wobec pogroźek rządu sowieckiego, rząd Estonii widział się zmuszony przeprosić rząd sowiecki za podejrzenia, że finansował spisek mający na celu przeprowadzenie komunistycznego przewrotu w Estonii. Podejrzenia te były oparte na doku-

mentach znalezionych u komunistycznych deputowanych, których nie aresztowano ze względu na ich nietykalność poselską. Na propagandę wśród robotników estońskich wydano według tych dokumentów milion rubli złotych.

Sytuacja w Niemczech.

NACJONALIŚCI CHCA NOWYCH WYBORÓW.

BERLIN, 22 lutego. (Pat.) Niemiecka partja nacjonalistyczna oświadczyła kanclerzowi, że wybory do parlamentu powinny się odbyć równocześnie z wyborami do sejmiku bawarskiego, t. j. do dn. 6 kwietnia. Inne partje nie popierają tego poglądu. Konwent senjorów rozpocznie dziś obrady nad sprawą nowych wyborów. Ogólnie panuje tutaj przekonanie, że parlament rozwiązany zostanie z końcem marca.

„Vorwärts“ ogłasza odezwę partji socjalistycznej, która nawołuje do przygotowania do wyborów wobec tego, że parlament zostanie rozwiązany, a wyniki wyborów zależne będą od tego, jak dalece partje polityczne do wyborów będą przygotowane.

BRUNSWIK, 22 lutego. (Pat.) Czynione tu są przygotowania do plebiscytów w sprawie rozwiązania sejmu. Pod odnośnym wnioskiem znalazła się już wymagana liczba podpisów.

MONACHJUM, 22 lutego. (Pat.) Wybory odbędą się 6 kwietnia.

NOWY RZĄD W TURYNII. WEJMAR, 22 lutego. (Pat.) — Sejm Turynii w dniu wczorajszym dokonał wyborów nowego rządu. Rząd ten składa się wyłącznie z członków prawicy, przeważnie byłych urzędników z czasów przedwojennych.

MONETY METALOWE.

BERLIN, 22 lutego. (Pat.) — Bank Rzeszy wypuścił monety metalowe po 1, 3 i 5 marek.

ZNIŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

BERLIN, 22 lutego. (Pat.) — W dniu 1 kwietnia nastąpi obniżenie cen biletów na kolejach.

USTAPIENIE POSŁA NIEMIECKIEGO.

WASZYNGTON, 22 lutego. (Tel. wł.) Poseł niemiecki, v. Wiedfeld, podał się do dymisji i wraca do Niemiec w końcu miesiąca bież. Jest to skutek nieaktu, dopełnionego przez posła po zgonie b. prez. Wilsona.

„MORNING POST“ PROTESTUJE.

LONDYN, 21 lutego. (Pat.) — „Morning Post“ protestuje przeciw insynuacjom, jakoby spadek franka francuskiego był spowodowany polityką francuską w zagłębiu Rubry.

KTO NASTĘPCA POINCAREGO

RZYM, 22 lutego. (Tel. własny) „Tribuna“ donosi z Paryża, iż upadek gabinetu Poincarego może nastąpić b. rychło z powodu kryzysu finansowego. Następcą jego miałby być Barthou.

Kronika polityki polskiej.

Do kancelarii marszałka sejmu wpłynęło pismo treści następującej:

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić p. Marszałka, że w dn. dzisiejszym wystąpił z ukraińskiego klubu sejmowego i utworzył klub socjalistyczny pod nazwą „Klub ukraińskich socjaldemokratów“. Do klubu tego wchodzi postawie Bazylji. Machniuk, Andrzej Paszczuk, Józef Skrzypa, Tomasz Prystupa, Jakób Wojciuk. Prezesem klubu jest poseł Jakób Wojciuk.

W dalszym ciągu nieporozumień, które wywołała interpelacja posła pułkownika Miedzińskiego w sprawie pułkownika Ścieżyńskiego, były minister spraw wojskowych general Szeptycki, czując się ta interpelacja dotknęty, posłał do p. Miedzińskiego świadków w osobie generała Szpakowskiego i pułkownika Petrażyckiego.

Z ramienia posła Miedzińskiego świadkami są wicemarszałek Moraczewski i poseł Kościatkowski.

Koła polityczne otrzymały wczoraj z Ameryki informacje, iż włączony do spisku przeciwpaństwowego P. P. P., a poszukiwany przez sądy ks. Oraczewski znajduje się w Now. Jorku. Zaopatrzone w list polecający p. Paderewskiego, ks. Oraczewski trudni się zbieraniem dolarów na inwalidów wojennych Polaków.

Przedwczoraj obradował w dalszym ciągu zarząd główny zw. stronnictw ludowych „Wyzwolenie“ i „Jedność ludowa“.

W końcu uchwalono dwie poniższe rezolucje:

1) Zarząd główny stwierdza, iż wobec zdrady „Piasta“ i nacisku na lud, wywołanego przez obóz enteecko-klerykalny konsolidacja rzeszy ludowej jest konieczna wobec czego rozwinięcie akcji, mającej na celu zespolenie ludu w związku pol. str. lud. „Wyzwolenie“ i „Jedność ludowa“ jest sprawą pilną. Również przeciwdziałanie ludowych klubów parlamentarnych naporowi wstępczości winno być utrzymane i pogłębione.

2) Zarząd główny urwają za wskazane, aby klub zw. P. S. L. „Wyzwolenie“ i „Jedność ludowa“ nawiązał ścisły kontakt ze związkiem ludowców polskich.

Dzisiejszy numer „Kurjera Wieczornego“ zawiera między innymi następujące artykuły:

T. Wieniawa-Długoszowski — Spór o generałów i „wojna domowa“.

A. R. — Strajk i lokaut urzędników bankowych we Wiedniu.

Albert Jean — Pamiętaj o mnie. (w odcinku).

J. Sołowiejczyk — Igrzyska olimpijskie w starożytności.

Prof. H. Grałski — Dział grafologiczny.

Nowiny w kilku wierszach.

W Charkowie wybuchła prochownia. 40 osób jest ciężko rannych, 9 zabitych. Wybuchło 35 pudów prochu. Wybuch spowodował eksplozję złożonej obok amunicji. Magazyn mieścił się w piwnicach hotelu Astoria, gdzie na górze mieściły się główne urzędy sowieckie. Zamiast przypisywany jest elementom antysowieckim.

Uroczystość anekcji Fiume odbędzie się 2 marca w Fiume, w obecności króla.

Dzienniki angielskie stwierdzają, że budowa 5 nowych krążowników wpłynie w dodatnie na polepszenie położenia bezrobotnych. W pracy tej znajdzie zatrudnienie 30 tysięcy robotników.

Z Londynu donoszą, że koło właścicieli doków odroczyło swą decyzję do poniedziałku.

CO SIĘ DZIEJE W POLSCE?

Zatarg w śląskim przemyśle trwa.

WARSZAWA, (Tel. od naszego koresp.)

W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się wczoraj z udziałem przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu narada w sprawie zatargu w przemyśle górniczym śląskim.

Zatarg polega na tem, że przemysłowcy zgodzili się na obniżenie 20 proc. ceny węgla, o ile

dzień roboczy w górnictwie będzie przedłużony.

Związek zawodowy górników wypowiedział się stanowczo przeciwko temu. Ponieważ wczoraj narada nie doprowadziła do porozumienia, rząd wydelegował generalnego inspektora pracy p. Mariana Klotta i naczelnika wydziału węglowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Cybulskiego do Katowic dla akcji medjacyjnej.

Zwycięstwo młodzieży demokratycznej w Poznaniu

W sobotę odbyło się w Poznaniu walne zebranie Bratniej Pomocy słuchaczy tamtejszego uniwersytetu, zwolane dla rozpatrzenia ujawnionych nadużyć prezesa Bratniej Pomocy, p. Sandacha. Zebranie było bardzo liczne.

Przewodniczącym wybrano kandydata bloku apolitycznego; zarząd który miał zdać sprawę ze wszystkich tych głosnych spraw, widząc się w mniejszości, wstąpił z awilem oświadczeniem, w którym z rozmaitych powodów

„prawniczych“ ogłosił zebranie za nieprawomocne. Blok „narodowy“ z gotowością podchwycił wygodny wybieg i razem z zarządem opuścił zebranie. Pozostała na sali olbrzymia większość nie dała się przestraszyć i dokonała wyboru nowego zarządu, złożonego z fachowców z stud. Kaz. Plucińskim na czele.

Zwycięstwo obozu demokratycznego na terenie poznańskim jest wydarzeniem znamennym.

Stosunek na kolejach.

„Goniec Krakowski“ z dnia 21 b. m. podaje korespondencję, która rzuca ciekawe światło na porządku panujące na kolejach.

Korespondent „Gonia“ pisze: „Odprowadzając w dniu 16 lutego b. r. kolegę do pociągu nr. 16, odchodzącego w kierunku Łodzi o godz. 22.05 z dworca zachodniego, spacerowaliśmy wzdłuż pociągu. Uwagę naszą zwrócił pijany maszynista, który nie mając sił stać na nogach, zataczał się koło lokomotywy, lub też wspinając się na nią, spadał ze stopni, 5 minut przed odjazdem pociągu przyleciał drugi funkcjonariusz danego pociągu (manipulant), zataczając się, również pijany, jak wspomniany maszynista. Kolega mój chciał już zrezygnować z podróży, obawiając się wypadku, co bezwzględnie i inni pasażerowie by uczynili, widząc stan funkcjonariuszy kolejowych, którym powierzyli swe życie i imienie. Szczególnie, że urzędnik ruchu, człowiek widać zdrowo my-

ślący, nie dopuścił do prowadzenia pociągu przez pijanego maszynistę i zażądał telefonicznie zastępcy, który po 30 minutach nadszedł, pilnego manipulantą zaś, jako mniej niebezpiecznego, nie zastąpił trzeźwym i pojechał. Pociąg więc nr. 16 z powodu pijactwa funkcjonariuszy kolejowych wyjechał z Krakowa z przeszło półgodzinnym opóźnieniem. Pijany maszynista w żaden sposób nie chciał ustąpić miejsca i koniecznie chciał pociąg prowadzić. Poszedł tak daleko że już odjeżdżający pociąg gonął, prze wracając się i tarzając po śniegu i tyłko dzięki innym kolejarzom, który go przytrzymali, nie wpadł pod koła pociągu.

Czy więc można się dziwić coraz częstszemu wypadkom lub katastrofom? Zapytuje, czy taki maszynista może odpowiadać za bezpieczeństwo życia powierzonych mu pasażerów? A taki manipulant za powierzone mu przesyłki miliardowych wartości?

Sprzedż narzeczonej.

Niezwykły ten wypadek zdażył się we Lwowie, a wczoraj w sądzie prawdziwość jego została stwierdzona przy sposobności rozprawy przed sądem jednostkowym r. Świeczyńskim. Oskarżonym był pośrednik handlowy Józef Polański o kradzież na szkole czeladnika złotniczego Salo Scharfa. Mieszkał on razem przy ul. Kleparowskiej i tu Scharf został okradziony, lecz nie domyślił się nawet, że czynu tego dopuścił się Polański. który tymczasem wyprowadził się do swej narzeczonej Zofji Jackiewicz, dozorczy przy ul. Kaspra Boczkowskiego. Po jakimś czasie obaj spotkali się na ulicy i wtedy Polański zaproponował Scharfowi, aby mu dał milion mkp. a za to zabierze sobie wymienioną narzeczoną, której nazwisko i adres podał. Scharf,

jak zeznał w sądzie — wziął tę propozycję za żart, lecz wyciągnął pół miliona i dał Polańskiemu, który schował pieniądze i znikł. Scharf udał się do Jackiewiczowej i opowiedział jej o postępkach Polańskiego. Oburzyła się niewiasta, że narzeczony jest taki „falszywy“, a w dalszym badaniu rozplatał się jej język i powiedziała, że Polański przyznał się przed nią iż okradł żydka, z którym mieszkał. W ten sposób mógł Scharf stwierdzić, że istocie Polański go okradł. Teraz już i Zofja sprzyjała Scharfowi i pomogła do aresztowania Polańskiego. Za kradzież Polański został skazany na dwa miesiące więzienia. Scharf zaś za owe pół miliona zajął miejsce Polańskiego, co Zofja na rozprawie stwierdziła.

Pomysłowa damulka.

W Hotelu Europejskim wysiedlono przy pomocy władz sądowych pewną damulkę w wieku niebezpiecznym, która wpadła na oryginalny pomysł zwabiania do siebie w niedwuznacznym celu mężczyzn do hotelu. Oto zwracała się telefonicznie do szeregu naków, wśród których byli wojskowi, aby udzielili jej rad, bo okra-

dziono ją w hotelu, przyczem zastrzegła się, że nie chodzi jej o pomoc pieniężną. Gdy zaś w toku rozmowy ten i ów zdradzał ochotę przyścisła do hotelu, zastawał pod wskazanym numerem damę ową, leżącą w łóżku... prosiła go o „pielegnowanie“, nim przyjdzie lekarz.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi

Al. Kościuszki 21.

1403-1

KOLEDZY!

Sprawdzajcie spisy wyborców do Rady Kasy Chorych!

Jeżeli zostaliście pominięci—reklamujcie!

Wszelkich informacji udziela sekretarjat Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21).

Losy ochrony lokatorów.

Wczorajsze obrady sejmowe.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. sejm. prawozd.). Sejm wczoraj zajmował się w dalszym ciągu „dachem nad głową”. Dyskusja zarówno, jak na poprzednich posiedzeniach była bardzo rozległa i zatrzymała się tym razem na artykułach 4, 5, 6 i 7, dotyczących najpóźniejszej strony bolesnej sprawy mieszkaniowej, mianowicie wysokości komornego i świadczeń.

Każdy prawie z klubów miał coś do powiedzenia w tej sprawie.

W każdym niemal klubie istnieją już achowcy mieszkaniowi, którzy jak poseł Sommerstein, Hipolit Sliwkiński i Lypacewicz przemawiali niemal do każdego artykułu i zgłaszali poprawki. Ciou wczorajszych obrad o wysokości komornego stanowiła mowa i wniosek posła Pruszyńskiego ze związku ludowo-narodowego. Mówca ten zaproponował specjalną „sprawiedliwość”, mianowicie opłatę dla mieszkań mniejszych zwiększyć od 5 proc. przedwojennego komornego do 10 proc., ale za to opłatę od mieszkań większych zmniejszyć z 15 proc. do 10 proc. Ta „swoista” sprawiedliwość związku ludowo-narodowego wywołata ogólna wesołość na wszystkich ławach.

Na zasadzie tej „sprawiedliwej” poprawki najbardziej pokrzywdzona by została ludność pracująca i średnio-zamożna inteligencja, natomiast właściciele wielopokojowych mieszkań otrzymaliby ulgę.

Poseł Pruszyński twierdzi, że poprawka jego ma na celu obronę inteligencji.

Specjalnego rodzaju jest to inteligencja, broniona przez związek ludowo-narodowy.

Dyskusji nie zakończono i zatrzymała się ona na art. 12; we wtorek dalszy ciąg gawędy mieszkaniowej.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia

Na wczorajszym posiedzeniu sejm po odesłaniu do komisji wojaskowej projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska, a do komisji oświatowej noweli do ustawy o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich przy stałono do dalszej dyskusji szereg głośniejszych nad ustawą o ochronie lokatorów.

TRZEBA BRĄĆ POD UWAGĘ SIŁĘ PŁATNICZĄ LOKATORÓW.

Poseł Sommerstein przemawiał do artykułów 4, 5 i 6.

Art. 4-ty mówi, że przedpokoje, kuchnie i korytarze nie zaliczają się do pokoi mieszkalnych.

Art. 5 normuje podstawowe komorne, t. j. komorne płacone w czerwcu 1914, które stanowi podstawę do obliczania czynszu.

Art. 6 ustanawia wysokość czynszu.

Mówca podkreśla, że projekt ustawy nie zawiera gwarancji, że podniesione stawki czynszowe będą użyte, na cele remontu. Ustawa nie uwzględnia również w dostatecznej mierze siły płatniczej społeczeństwa. Takie same stawki stosuje się do 5-pokojowych mieszkań, zajętych przez kupców i przemysłowców, jak i do 5-pokojowych mieszkań, zajętych przez pracowników przemysłowych.

Mówca proponuje szczegółową tabelę, biorącą pod uwagę siłę płatniczą lokatorów, wielkość pomieszczenia, oraz rodzaj przedsiębiorstwa handlowego, względnie przemysłowego. Proponuje dalej, aby przy przeliczaniu czynszu na złote polskie, uwzględnić różnice między czynszem przedwojennym w różnych dzielnicach państwa.

W dalszym ciągu poprawek, mówca domaga się zagwarantowania przez państwo wyrównania podwyższonego czynszu, jak również inwalidom, wdowom i sierotom po nich.

W OBRONIE BIEDOTY.

Poseł Pużak: Większość komisji, uchwalając stawki w art. 6, była zdania, że obecnie właściwie wcale się czynszu nie płaci. Ale nie wolno zapominać, że obok komornego są jeszcze t. zw. świadczenia.

Małe mieszkania z małymi wyjątkami zamieszkałe są przez biedotę. Jeżeli podniesiemy znacznie komorne za te jednoizbowe mieszkania, to możemy wpędzić tych ludzi w katastrofę. Dlatego podtrzymuję poprawkę, aby podwyżka dla mieszkań jednoizbowych wynosiła 3 proc. komornego przedwojennego.

Dalej podtrzymuję poprawkę, aby nie tylko redakcje pism, ale także instytucje zawodowe, kulturalne i oświatowe nie były zaliczane do kategorii wielkich mieszkań, gdyż nie są to przedsiębiorstwa dochodowe.

Następnie proszę, aby ustalono nie jeszcze zasadę, zwłaszcza, że do komornego dochodzą jeszcze świadczenia, że

komorne nie może przekraczać 50 proc. stawek przedwojennych. Jeżeli poprawka ta nie została przyjęta, proponuję, aby 50 proc. czystego komornego szło na państwowy fundusz mieszkaniowy.

POS. PRUSZYŃSKI MIERZY W JEDNOIZBOWCÓW.

Pos. Tadeusz Pruszyński proponuje, aby komorne płacone było podług kursu franka złotego nie z dnia płatności komornego, ale z dnia płacenia komornego.

Dalej mówca występuje przeciw przewidzianemu w ustawie podziałowi mieszkań, a w związku z tem proponuje podnieść komorne dla mieszkań jednoizbowych z 5 procent na 10 procent, a od mieszkań 4 — 6 pokojowych obniżyć je z 15 do 10 procent.

Poprawki te mówca motywuje względami na wzmoczenie ruchu budowlanego, oraz ulgą dla inteligencji, zamieszkującej przeważnie takie lokale.

Wreszcie mówca proponuje poprawkę, określającą

wysokość komornego dla wszystkich sklepów i pomieszczeń handlowych na 25 proc., a nie na 20 proc., jak proponuje komisja.

BOGACI, KTÓRZY BIEDNIE MIESZKAJĄ.

Poseł Lypacewicz. Mówca oświadcza, że klub jego stoi na stanowisku, że gwałtowny wzrost stawek nie jest pożądany i z tego względu proponuje stawki następujące:

Mieszkania jednopokojowe 3 procent, zamiast 5, mieszkania 2 i 3 pokojowe 5 procent, zamiast 15 procent, mieszkania 4 i 6-pokojowe 10 proc., zamiast 20 procent sklepy i pensjonaty 15 zamiast 25 procent, a wielkie sklepy i hotele 20 procent.

Wreszcie mówca stwierdza, że większa część ludności mieszka w małych lokalach i dlatego trzeba zapobiec, by ludzie bogaci, mieszkający również w małych lokalach, nie korzystali ze zniżek, wobec czego mówca proponuje, przyjąć dodatek następującej treści:

„O ile jednopokojowe pomieszczenie nie zajmowane jest przez najemcę posiadającego majątek, wartość, co najmniej 100 tysięcy złotych, lub dochód co najmniej 12 tysięcy złotych rocznie, za wyjątkiem instytucji społecznych, kulturalnych i oświatowych, redakcji pism, oraz księgarń, wysokość komornego może być podniesiona do 100 procent podstawowego komornego, jednak z tem ograniczeniem by roczne komorne wraz z opłatami dodatkowymi, nie przekraczało 1 procent wartości majątku, względnie 10 procent dochodu najemcy”.

Poseł Łabędzki (Ch.D.) proponuje, aby współdzielnie robotnicze i związki zawodowe płaciły również 15 a nie 20 procent.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU W OBRONIE SPÓŁEK AKCYJNYCH.

Minister przemysłu i handlu Kiedroń: Z polecenia i w porozumieniu z prezesem rady ministrów

proszę o skreślenie w art. 2-ym ustępu, wyjmującego z pod ochrony pomieszczenia, wynajęte spółkom akcyjnym.

Stwierdzam przytem, że oczywiście istnieją spółki akcyjne, które nie są pożyteczne z punktu widzenia gospodarczego, jednak mam wiele innych spółek pożytecznych, a więc i ich z pod ustawy o ochronie mogłoby narazić na poważne wstrząśnienia. Jeżeli się izba zgodzi na skreślenie tego ustępu, to

spółki te podpadać będą pod punkt e art. 6-go, to zn. płacić będą 25 procent.

ILE WYNOŚC POWINNY ŚWIADCZENIA?

Do art. 7-go, normującego kwestję świadczeń, poseł Pużak zauważa, że pobieranie świadczeń prowadzi do nadużyć, gdyż przepis o wywieszaniu rachunków nie jest przestrzegany i dlatego proponuje, aby świadczenia określone w formie ryczałtu, który wynosiłby przy mieszkaniach jednopokojowych 20, przy 2 do 3-pokojowych 25, przy 4 do 6-pokojowych 33, przy sklepach 50, a przy niektórych wielkich sklepach i fabrykach 67 procent komornego.

Poseł Michalak: Lokatorzy chcą wiedzieć, jakie mają płacić komorne, a świadczenia stanowią wydatek, którego nie można przewidzieć. Dlatego proponuje skreślenie art. 7-go.

Co do wydatków na stróża, należy obawiać się, że gospodarze będą hojni z klesznią lokatorów.

dlatego proponuję, aby wydatek ten był zgodny ze zbiorową umową, zatwierdzoną przez urzędy rozjemcze do spraw najmu, względnie przez inspektora pracy.

Poseł Harasz proponuje poprawkę, aby

właściciele budynków fabrycznych i pomieszczeń przemysłowych mieli prawo pobierania opłat dodatkowych w pewnych wypadkach np. na ubezpieczenie od ognia.

aż do czasu osiągnięcia 75 procent komornego podstawowego.

Poseł Reder (N. P. R.) stwierdza, że

świadczenia są bardzo wysokie, gdyż wynoszą 12 milionów.

Dlatego też jeżeli artykuł ten nie zostanie skreślony, stawia poprawkę, aby

świadczenia ponosił właściciel domu, o ile komorne osiągnęło 30 procent podstawowego komornego, a o ile chodzi o opłaty za wodę — 50 procent podstawowego komornego.

Poseł Perl stwierdza, że opłaty dodatkowe są pretekstem dla nieuczciwych kamieniczników. Musi więc tu być bezwzględnie kontrola. Dlatego mówca proponuje, w razie utrzymania tego artykułu, poprawkę, aby dodatkowe opłaty kontrolowane były w ten sposób, że

ciężary ponoszone, kosztą i ich rozkład będą obliczane z udziałem delegacji lokatorów domu. Delegacje takie wybierane będą co pół roku.

Do art. 8 przemawiał poseł Hartglas, który zaznaczył, że w projekcie o płacy za dźwig ustalić należy, iż płacić powinni ci, którzy z niego korzystają. Dlatego mówca podtrzymuje poprawkę, aby

wynagrodzenie za dźwig opłacał lokatorzy danej klatki schodowej, poczynając od II piętra.

KIEDY WOLNO WYPOWIEDZIEĆ UMOWĘ NAJMU?

Do art. 11, normującego wypadki, dopuszczające wypowiedzenie, przemawiał poseł Sommerstein, który stwierdził, że w artykule tym są wady. W ustępie 2 punkt „a” dopuszczalne jest wypowiedzenie, o ile lokator zalega z dwoma miesięcznymi ratami komornego,

należy jednak uwzględnić wypadki, gdy lokator nie może opłacić stawki umownej, mimo wykazanych dobrych chęci.

w szczególności z braku pracy. W ustawie, gdzie mowa o obowiązku opuszczenia mieszkania służbowego, choć lokal zamienny nie został dostarczony, należy ograniczyć do tych wypadków, gdy mieszkanie to jest potrzebne koniecznie dla następnego w służbie. Mówca zwałca ustęp, według którego właściciel może wypowiedzieć lokatorowi, który używa mieszkania do celów przedsiębiorstwa. Mieszkania podwójne wolno wypowiedzieć, o ile nie były potrzebne dla wykonywania zawodu lub kształcenia dzieci.

Poseł Jaworowski wnosi o skreślenie punktu, który upoważnia właściciela do wypowiedzenia mieszkania, jeśli wynajęty lokal przedtem służył właścicielowi, do pomieszczenia pracowników jego przedsiębiorstwa, albo za sklep lub pracownię. Należy również skreślić przepis, upoważniający do wypowiedzenia mieszkania w razie, jeśli osoby, przyjęte na pewien czas przez lokatora nieodpowiednio się zachowały.

Dalsze rozprawy nad ustawą odroczone.

Następne posiedzenie we wtorek.

Międzynarodowa walka

o poprawienie warunków pracy.

Albert Thomas w stolicy Polski.

KONFERENCJA W MINISTERSTWIE PRACY.

Wczoraj odbyła się w min. pracy i opieki społecznej konferencja, na której był obecny dyrektor międzynarodowego biura pracy p. Albert Thomas.

Po zarządzeniu konferencji przez kierownika ministerstwa pracy Simona obrany został honorowym przewodniczącym p. Albert Thomas, który wygłosił przemówienie, w którym wskazał, że ratyfikacja 13 konwencji przez Polskę stanowi datę w rozwoju ustawodawstwa pracy i będzie miała doniosły wpływ na państwa, które konwencje te dotąd nie ratyfikowały.

Ostatnio nadeszła właśnie wiadomość z Wiednia, że narodowe zgromadzenie austriackie ratyfikowało 7 konwencji. Jako konwencje, których ratyfikacje należało uznać za bardzo pożądaną, jest

konwencja o bezrobociu, konwencja o pracy nocnej, oraz konwencja o pracy młodocianych i kobiet.

Po dyskusji w zakończeniu p. Albert Thomas oświadczył, że

unifikacja międzynarodowego ustawodawstwa pracy jest głównym celem międzynarodowego biura pracy.

Możność oddziaływania jest ograniczona traktatem wersalskim. Jak się dowiadujemy, poszczególne centrale organizacji zawodowych, zamierzają zadeklarować ofiarę dla budującego się gmachu międzynarodowego biura pracy w Genewie.

„PRACA, A POKÓJ Powszechny”.

Wczoraj o godz. 6 po południu w wielkiej sali rady miejskiej w Warszawie p. Albert Thomas wygłosił wobec przedstawicieli stref

rzadowych, oraz gości zagranicznych zapowiedziany odczyt pod tytułem „Praca i pokój powszechny”. W odczycie zaznaczył prelegent, że pokój związany jest ściśle z idea pracy.

Nie ma pokoju bez pracy i nie ma go bez sprawiedliwości społecznej.

Niesprawiedliwość i wyzysk idą w parze z nieuczciwą konkurencją na polu ekonomicznym, będącą najczęściej powodem wojen. Wojny powstały tam gdzie nie szanowano praw człowieka, gdzie nie istniała swoboda polityczna.

Swoboda polityczna istnieje tam tylko, gdzie społeczeństwo jest uświadomione. W końcu zaznaczył prelegent, że Polska, dzięki ratyfikacji 13 konwencji międzynarodowych, przyczyniła się w znacznej mierze do rozburowania międzynarodowej organizacji pracy, a tem samem do dzieła pokoju.

O 8-godzinny dzień pracy.

GENEWA, 22 lutego. (Pat.) — Jak donoszą dzienniki, rząd angielski zamierza zwołać dnia 21 marca międzynarodową konferencję w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

W kołach zbliżonych do międzynarodowego biura pracy odnoszą się do tego sceptycznie, ponieważ w sprawie tej, uregulowanej układem waszyngtońskim, kompetent-

na jest międzynarodowa konferencja pracy, z udziałem rządów, pracodawców i pracobiorców. Obiegują również pogłoski, że jedno z mocarstw przeciwstawia się angielskiemu projektowi konferencji.

W związku z tem zastępca p. Thomasa, Brüller, udaje się do Londynu. Koła kompetentne sądzą, że istnieje możliwość zwołania kon-

ferencji rządów z ograniczonymi pełnomocnictwami.

Konferencja taka rozważać też będzie sprawę Austrii. Austria oświadczyła gotowość ratyfikowania 7 układów, o ile 11 innych państw dokona ratyfikacji.

Konferencja rządów byłaby więc właściwie konferencją tych 11-tu państw.

Poprzez ciernie - ku lepszej przyszłości.

Stagnacja powoli mija?

Dalsze ożywienie w handlu manufakturą.

W dalszym ciągu ożywia się ruch w handlu wyrobami włókienniczymi, zarówno wełnianymi, jak i bawełnianymi.

W Łodzi przebywa stale bardzo wielu kupców zamiejscowych ze wszystkich dzielnic państwa. Szczególnie licznie reprezentowana jest Małopolska, która do niedawna chętniej pokrywała swe zapotrzebowanie wyrobów bawełnianych drogą legalnego i nielegalnego importu z Czechosłowacji.

Obecnie po ustabilizowaniu się waluty i wprowadzeniu waloryzacji zobowiązań wekslowych, co pociągnęło za sobą znaczne obniżenie się cen manufaktury w kraju, towary czeskie już się tak dobrze nie kalkulują, to też kupcy małopolscy gromadnie przybywają do Łodzi, by tu nawiązać stosunki handlowe.

Wyroby wełniane Małopolska kupowała dotychczas i kupuje jeszcze w Bielsku, jednak ostatnio i ta branża przyjeżdża do Łodzi i nierzadko kupuje znaczniejsze partie towarów.

Pozatem najliczniej reprezentowani są przyjezdni z kresów wschodnich oraz z Wielkopolski i Pomorza.

Sprzedż sezonowych artykułów odbywa się w tym roku, mającym być rokiem zastoju i kryzysu, w znacznie żywszym tempie, niż odbywała się w ostatnich latach, co głównie tem się tłumaczy, że wzmagają się tygodnia na tydzień zdolność kupna w naszym społeczeństwie.

Brak tylko w Łodzi przyjezdnych z zagranicy, którzyby chcieli u nas coś kupić. Odzyskanie zdolności konkurencyjnej nie pójdzie prawdopodobnie tak łatwo jak poszło pierwsze przełamanie zastoju.

Przemysł jednak znajduje się w warunkach bardzo ciężkich. Polityka kredytowa rządu pełna jest niespodzianek, z których jedna bardziej jest nieprzyjemną od drugiej. Państwo likwidując swą własną politykę kredytową i wycofując się z niej całkowicie, nie troszczy się wiele o to, co będzie z temi sferami gospodarczymi, które z rządowych źródeł czerpały znakomitą część swych kapit. obrot.

Rynek prywat. kredytu nie jest w stanie ani w setnej części zaspokoić wymagań przemysłu. Kredyt zagraniczny stanowi dziedzinę najzupełniej zaniedbaną.

Brak kapitałów obrotowych po tęguje jeszcze to, że w najbliższych tygodniach przypadają bardzo poważne płatności podatkowe, które wypompują z przemysłu znaczne zasoby gotówkowe, a gdy w dodatku niektórym firmom wypowiedziano posiadane przez nich w PKKP. kredyty towarowe i rebusowe, sytuacja staje się więc rozpacziwa.

Nie ulega wątpliwości, że posunięcia w polityce kredytowej, jakie już poczyniono i jakie jeszcze mają być poczynione, poddane zostaną gruntownej rewizji, w sensie wyszukania dla przemysłu odpowiednich zastępczych źródeł kredytowych, któreby przynajmniej w części zastąpić mogły źródła dotychczas posiadane.

O zapisach na akcje banku polskiego w sferach przemysłowych jeszcze narazie głucho. Przemysłowcy dają do zrozumienia, że starają się o uzyskanie zagranicznego kredytu na zakup większej ilości tych akcji. Koncepcja ta ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa, gdyż trudno przypuścić, by przemysł, który długo jeszcze stawać będzie poważnie wymagania pod adresem banku emisyjnego, nie wykorzystał tak sprzyjającej okazji, by nie zapewnić sobie odpowiedniego wpływu na jego politykę.

Prawdopodobnym jest również, że przemysł w niedalekiej przyszłości rozpocznie starania o wyzyskanie kredytu prywatnego. Drogi, jakimi pójdzie w tej sprawie nie są jeszcze postanowione. W każdym razie sfery przemysłowe nie zbyt przychylnie odnoszą się do operacji kredytowych rządu na rynku wewnętrznym, które mają na celu odprowadzenie wszelkiej wolnej gotówki do kas rządowych i w ten sposób płuczą rynek, na którym coraz trudniej będzie znaleźć pokrycie większego zapotrzebowania prywatnego.

Częściowy strajk w przemyśle włókienniczym.

Niektóre fabryki postanowiły uwzględnić żądania robotników.

Uchwalony wczoraj częściowy strajk robotników w przemyśle wełnianym trwa w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym jednak niektóre przedsiębiorstwa fabryczne zdecydowały się zatarg zlikwidować i wypłacić robotni-

kom żądane przez nich 34 proc. W ten sposób zlikwidowano zatarg między innymi w fabryce braci Zapp i w fabryce Piła. Strajkują robotnicy, należący do wszystkich związków zawodowych. (b)

Walka z paskiem szkolnym.

W sprawie walki z nadmiernie śrubowanymi wpisami szkolnymi odbył naradę rodzice młodzieży chrześcijańskiej. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele nauczycielstwa, postanowiono wysłać powziętą rezolucję w drodze telegraficznej do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, towarzystwa nauczycieli szkół średnich i do związku właścicieli szkół średnich w Polsce.

Rezolucja ta domaga się rekonstrukcji dotychczasowej „rady sześciu”, która jednostronnie określa wpisowe. Rodzice proponują, by do tej rady weszło sześciu delegatów ze szkolnictwa, sześciu z pośród zrzeszeń rodzicielskich oraz przedstawiciele władz szkolnych państwowych. (b)

Lekarze a parytet złota.

Otrzymujemy list następujący: Szanowny Panie Redaktorze! Najprzejmiej proszę Szan. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczynym swoim piśmie następujących słów kilku:

Kiedy wszystko prawie powraca do cen przedwojennych, kiedy kupiectwo stara się unormować ceny i poniekąd kaźdy stopniowo redukuje ceny swego materiału do parytetu złota, zdawałoby się, że inteligencja najpierw przyczyni się do unormowania stosunków przedwojennych i kaźdy nawet, gdyby ponosił pewną ofiarę, powinien starać się aby projekt waloryzacyjny był skutecznym, a tem samym kaźdy obywatel będzie w stanie swój budżet wyrównywać.

Dzieje się jednak inaczej. Mam obecnie na myśli naszych pp. lekarzy.

Pomijając, że nigdy się lekarza dla przyjemności nie wzywa, a to tylko wtedy się czyni, kiedy to jest musowe, jest to dla przeciętnego, nawet zamożnego obywatela, luksusem i niejedną, chcąc zaważać zaufanego lekarza, zmuszony jest zmienić go na pokątnego felczera.

Bo nie kaźdy może sobie pozwolić na płacenie 30 milionów marek za wizytę, którą to sumę nasi p. lekarze płacili sobie kaźda.

Co jest 30 milionów? Jeżeli weźmiemy już kurs czarnej gieldy — za jednego dolara 9,400.000 mkp., jest to około 3 dol. 20 cent. — równa się 6 rb. 40 kop. przedwojennych. Kaźdemu chyba jest wiadomem, ile lekarze brali za wizytę przed wojną i nikt chyba więcej, jak 2 ruble nie płacił. Jest więc 30 milionów 3 i pół razy więcej.

Jeżeli weźmiemy stosunek przedwojenny kosztu chleba do dwóch rubli, to lekarz otrzymał przed wojną (koszt 4 f. chleba 13 kop.) około 15 bochenków. — Dziś natomiast za te same 30 milionów marek (koszt 1 boch. chleba 2 klg. — 5 funt. obecnie w pasku 1 milion mk.) otrzymuje za tę samą wizytę 37 bochenków 4 funtowych.

Zapytuje się uprzejmie Szan. pp. lekarzy, podług jakiego parytetu kalkulują swoje wizyty? Z poważaniem Stały czytelnik „Głosu”.

Tendencja w Łodzi niejednolita.

Jedni zamykają, drudzy uruchamiają fabryki.

Do inspektoratu pracy wpłynęło zawiadomienie z firmy Henryka Mandeltorta i S-ka (Piotrkowska 102), iż z dniem 18 b. m. wszystkie warsztaty tkalni czynne będą przez 6 dni w tygodniu, dając temsamem możność zarobkowania wszystkim zatrudnionym w fabryce robotnikom.

Tegoż samego dnia zawiado-

mił Jakób Kon, właściciel mechanicznej skrawalni i tkalni przy ul. Benedykta 17, iż z powodu złej koniunktury zmuszony był wypowiedzieć wszystkim robotnikom pracę na dwa tygodnie, t. j. do dnia 1 marca b. r., po którym to terminie fabryka zostanie zamknięta na czas nieograniczoną.

Nauczycielstwo chce pomóc bezrobotnym.

Otrzymałmy następującą odezwę z prośbą o wydrukowanie:

Do nauczycielstwa szkół powszechnych.

Koleżanki i Koleżdy!

W związku z sanacją skarbu państwa przechodzi ciężki kryzys ekonomiczny. Łódź, siedliśko ogromnie rzeszy robotniczej, w pierwszym rzędzie odczuwa skutki tego kryzysu. Dziesiątki tysięcy robotników pozbawione są pracy — cierpią głód i niedzę. Całe społeczeństwo, poimniac ciężką sytuację, śpieszy z pomocą głodnym. W akcji tej nie mo-

że braknąć nauczycielstwa. Musimy pomóc...

Dla omówienia tych palących spraw wzywamy całe nauczycielstwo szkół powszechnych m. Łodzi na wiec, który odbędzie się w dn. 24 b. m. o godz. 10 i pół rano w sali kina spółdzielni pracowników państwowych — Sienkiewicza 40.

Stawmy się wszyscy!.. Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Stowarzyszenie nauczycieli niemców.

Stowarzyszenie nauczycieli żydów.

Zmiana rodzaju pomocy miejskiej dla bezrobotnych.

Wobec tego, że bezrobotni niechętnie korzystają z bezpłatnych obiadów, wydawanych przez magistrat z kuchni połowych na placach miejskich, wydział opieki

społecznej zamierza w najbliższych dniach zaproponować wydawanie bezrobotnym pożyczek zwrotnych w wysokości 5 złotych tygodniowo. (b)

Wiec wybierze do kasy chorych.

(w) W niedzielę, o godz. 10 rano w cyrku Cimiellego (ul. Konstytucyjna) odbędzie się wiec informacyjny w sprawie wybo-

rów do rady kas chorych. Wiec ten organizuje komitet wyborczy klasowych związków zawodowych.

Biblioteka dla pracowników kolejek dojazdowych.

Pracownicy kolejek dojazdowych korystali dotychczas z biblioteki, będącej własnością p. Gierlicza. Obecnie p. Gier-

licz bibliotekę tę, która obejmuje około 1500 tomów podarował pracownikom, którzy objęli ją w swój własny zarząd.

Mięso tanieje, chleb drożeje.

(b) W dniu wczorajszym przy umiarkowanym popycie zwiększony był dowóz nabiału na Zielonym Rynku i Wodnym.

Mięso zleka tanieje, tak samo tendencja zniżkowa jest na makę pszenną oraz staniął węgiel. Podrożał chleb oraz niektóre artykuły kolonialne, jak herbata, kawa i ryż, wskutek podwyższenia opłat celnych.

Ceny kształtowały się jak następuje:

Maka pszenna — 850 tys. mk., kilo, maka żytnia — 600 tys. mk., chleb żytni — milion — milion

50 tys. mk., ryż milion 300 tys. — milion 400 tys. mk., mleko — 600 tys. litr. mendel jaj — 3 i pół do 4 milionów, sztuka 250 — 300 tys. mk., masło oselkowe — 6 i pół do 8 milionów mk., kilo karkofoli — 200 tys. do 300 tys. mk., śledzie — 250 do 300 tys. mk., słonina — 4 miliony, wołowina z kośćmi 3 i pół miliona do 3 milionów 600 tys. mk., sól biała — 500 do 600 tys. mk., farwna — milion 900 tys. do 2 milionów, ćwiartka węgla — 3 miliony 250 tys. mk.

Ankieta w sprawie kanalizacji.

Abv móc zrewidować istniejący projekt kanalizacji i wodociągów m. Lindleya pod względem zaopatrzenia miasta w wodę i odprowadzenia wody zużytej, magistrat rozpisal odpowiednią ankietę wśród fabrykantów łódzkich.

Kwestionariusze, zaprojektowane przez oddział wodociągów i kanalizacji, mała dać m. in. odpowiedzi na następujące pytania: 1) jaka ilość wody w litrach na dobę może maksymalnie zużywać fabryka przy pełnym uruchomieniu i przewidywanym dalszym rozwoju fabryki; 2) jaka ilość wody fabryka zamierza odprowadzać do kanałów miejskich z chwilą ich wybudowania; 3) jaka największa ilość odprowadzo-

nej wody przypadać będzie na godzinę, jeżeli odprowadzanie wody będzie nierównomierne; 4) w jakim miejscu fabryka projektowałaby w przyszłości połączenie własnego kanału do odprowadzania wody z fabryki z kanałem ulicznym; 5) jaki charakter mieć będzie woda, spływająca z fabryki; 6) z jakich źródeł wody korzysta fabryka; 7) dane, dotyczące studzien, jakie fabryka posiada; 3) jaki skład chemiczny ma woda. Ogółem kwestionariusz liczy 15 pytań.

Ankiety przeprowadza w porozumieniu z oddziałem wodociągów i kanalizacji miejski wydział statystyczny.

Dr. Stanisławski przeciwko rad. Rapalskiemu

(b) W dniu 14 marca odbędzie się w sądzie apelacyjnym w Warszawie głośny swego czasu proces b. kierownika obywatelskiej dr. Stanisławskiego przeciwko radnemu Rapalskiemu o pozbawienie czci.

Przeniesienie biur miejskich.

Miejski urząd rozjemczy (Andrzeja 4) z dniem 25 lutego r. b. zostanie przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 31 (prawa oficyna, 3-cie wejście).

Biura inspekcji mieszkaniowej zostały już przeniesione na ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, 3-cie piętro.

Spór o 50 miligramów radu załatwiony

Porcja i strata będą podzielone.

W swoim czasie magistrat otrzymał od łódzkiego tow. dobroczynności ok. 50 miligramów radu, za wartego w dwóch dozach. W związku z tem wydział zdrowotności publicznej zabiegał oddawna około uruchomienia w jednym ze szpitali łódzkich oddziału leczenia radem. Na przeszkodzie tym zamierzeniom stała jednak okoliczność, że posiadana ilość radu musiałaby ulec podziałowi na drobniejsze części, przyczem pewna cząstka tego niezwykle cennego pierwiastka zostałaby niewątpliwie stracona.

Obecnie tow. dobroczynności wyraziło gotowość przyjęcia na siebie 50 proc. straty przy podziale radu. Pozostałe 50 proc. straty zgodził się ponieść magistrat i w tym sensie zmieniona zostanie umowa z tow. dobroczynności.

Wobec dojścia do porozumienia w zasadniczej kwestji podziału radu, należy się spodziewać, że otwarcie oddziału radioterapeutycznego w jednym z szpitali miejskich jest obecnie sprawą niedalekiej przyszłości.

Dzielo p. Jana Dmochowskiego

Fachowe pióra oceniają wszystkie zale-ty dzieła p. Jana Dmochowskiego, które ukazały się w tych dniach: „Mikołaja Kopernika rozprawy o monetach i inne pi-sma ekonomiczne, oraz J. L. Decjusza traktat o bicu monety”.

Dyletant, z rzędu tych, co i nżej pod-pisany, może tylko wyrazić swój za-chwył nad benedyktyńską zalestą pracą p. Dmochowskiego, który po raz pierw-szy dał literaturze naukowej polskiej kształt, obejmującą całokształt prac eko-nomicznych Mikołaja Kopernika.

Genjalny umysł Kopernika — czytamy w słowie wstępnym — opierając się na ści-słej metodzie badania zjawisk nietylko odkrył heliocentryczny układ wszech-świata, lecz, sięgnąwszy do podstaw go-spodarstwa społecznego, ujawnił i skon-kretyzował zasadnicze prawa rządzące społeczeństwem w dziedzinie obrotu i wymiany.

Wielki astronom jest jednocześnie je-dnym z najwybitniejszych twórców eko-nomiki i pierwszym w umysłowości pol-skiej ekonomistą teoretykiem. Poglądy Kopernika nie są jedynie wynikiem em-pirycznego ujęcia zjawisk, lecz tym genjal-nym tworem ducha ludzkiego, który po-nad faktami dociera do wspólnej ich przyczyny. Najwybitniejszym odzwier-ciedleniem teorii ekonomicznej Koperni-ka są jego rozprawy o monetach, obejmu-jące poza wskazaniem praktyczności, pierwsze w ekonomice określenie istoty i funkcje pieniądza, oraz sformułowanie prawa, regulującego obieg monet w sy-stemie dwumonetarnej.

„Słowo wstępne” p. Dmochowskiego skreślone jest na 165-ciu stronach i sta-nowi pierwszy w literaturze naukowej polskiej oparty na materiałach archiwal-nych, rozbiór historyczno-krytyczny te-orii ekonomicznych Kopernika.

Tylko wielki pietyzm, gorące umiowa-nie podjętego zadania i głęboka rzetel-ność uczoności mogły się złożyć na tak świetną pracę. Słyszę od znających się na rzeczy, iż podobnego rozbioru nie ma w literaturze zagranicznej.

Tę więc wiadomością cieszyć może kulturalnego czytelnika: że ukazało się dzieło, które nauce polskiej przynosi no-wy zaszczyt.

Jest ono zarazem świetnym, najlep-szym uzupełnieniem uroczystości jubile-uszowych, niedawno u nas obchodzonych, które jednak są zazwyczaj tylko przelo-tnym nastrojem, owszem — pożytecz-nym, ale tylko nastrojem.

W uroczystościach najbardziej efekto-wych i najlepiej zorganizowanych ani się odczuje w całej pełni ani nie oceni się całej wielkości czczonego geniuszu. Zrozumienie go można osiągnąć tylko przy cichej pracy badawczej. A na taką pracę, na takie zgłębienie myśli koperni-kowskiej pozwala właśnie dzieło p. Dmochowskiego. Tem pożyteczniejsze, że o Koperniku-ekonomiście nie wielu z nas ma jakiegokolwiek pojęcie, a wielu nie o tem wogóle nie słyszało. WIDZ.

„Wiadomości literackie”

„Ukazał się nr. 8 „Wiadomości literac-kich”. Na jego treść składają się: List otwarty J. Wasowskiego do redakto-rów „Expressu Porannego” i „Kurjera Informacyjnego”, rozmowa z R. Ordyń-skim o teatrze amerykańskim (z kary-kturą Ordyńskiego, rysowaną przez Carusa), fragment z mającej się ukazać nowej książki J. Tuwima „Czary i czar-ty polskie”, dalszy ciąg listów St. Brzo-zowskiego z epoki procesu krakowskie-go, korespondencja z Pragi czeskiej, dokończenie opowiadania St. Brzucz-a „Kapiel śmierci”, artykuł W. Horzycy o sztuce Kaisera „Od poranku do pół-nocy”, feljton Winawera „Wieś i mia-sto”, żartobliwa sylwetka T. Gronow-skiego pióra A. Słonimskiego, recenzje J. Iwaszkiewicza, W. Husarskiego, J. Wittlina z nowych książek, wreszcie wyjątki „avant la lettre” z dzieła pro-fesora Juliana Makarewicza „Polskie prawa karne”.

Teatr Miejski

Dziś wiecz.

„Jutro pogoda”

Albert Thomas w Łodzi.

Zgodnie z czwartkową uchwa-łą rady miejskiej o nadaniu oby-watelstwa honorowego przyby-wającemu do Łodzi dyrektorowi międzynarodowego biura pracy, p. Albertowi Thomas'owi, w nie-dziele, dn. 24-go b. m., o godz. 4 po południu przyjdą rady miej-skiej zwołałe uroczyste posiedze-nie rady, celem zakomunikowa-nia p. Thomas'owi o powyższem. Na posiedzenie to, które zgaił stosownym przemówieniem pre-zes rady miejskiej, dr. Fichna, zaproszeni zostali reprezentanci duchowieństwa, władz państwo-wych, przemysłu i handlu, zwiaz-ków robotniczych, prasę oraz pp. posłowie i senatorowie łódzcy.

Uroczystość uczczenia przez m. Łódź zasług szczerego przy-

jaciela Polski, p. Alberta Tho-mas'a, położonych w dziedzinie międzynarodowej ochrony pracy, zapowiada się bardzo okazale.

W związku z przyjazdem do Ło-dzi w niedzielę, dnia 24 b. m., dy-rektora międzynarodowego biura pracy, p. Alberta Thomas'a — ma-gistrat wydaje śniadanie na cześć gościa, które odbędzie się w sali Manteuffla o godz. 2 po poł. Na śniadaniu będą obecni przedsta-wiciele: duchowieństwa, władz pań-stwowych i wojskowych, sadow-nictwa, skarbowości, policji pań-stwowej, przemysłu, związków zawodowych, robotniczych, pp. po-słowie i senatorowie łódzcy oraz przyjdą rady miejskiej.

Projekty ustaw samorządowych a związek miast

W związku z wniesieniem do sejmu przez władze rządowe pro-jektów nowych ustaw samorzą-dowych, zarząd związku miast Polski wybrał w dn. 27 stycznia r. b., komisję 12-tu, której zadaniem będzie rozpatrzenie projek-tów rządowych i uzgodnienie ich z postulatami związku miast. Do komisji dwunastu powołane zo-stały następujące osoby: p. M. Cynarski, prezydent m. Łodzi, K. Hlski, wiceprezydent m. Warszawy, dr. W. Zawadzki (Warsza-wa), dr. M. Chłamtacz, prezy-dent m. Lwowa, C. Rafajski, pre-zydent m. Poznania, dr. L. Zieliń-

ski i inż. R. Jaworowski radni m. Warszawy, sen. M. Koerner (Warszawa), Reiner, Iawnik m. Otwocka, pos. A. Mrozowski, burmistrz m. Ostrowca, pos. dr. Bobrowski, p. Jerzykiewicz, bur-mistrz m. Brodnicy.

Pierwsze posiedzenie komisji 12-tu wyznaczone zostało na dzis, dn. 23 lutego. Na posiedze-nie to wyjechał do Warszawy członek komisji, p. prezydent M. Cynarski. Porządek dzienny obej-muje: 1) sprawę projektu usta-wy o gminie miejskiej i 2) spra-wę projektu ustawy o miejskiej ordynacji wyborczej.

Zebrań plenarnych podatku majątkowego.

W myśl rozporządzenia p. pre-zydenta Rzeczypospolitej jak rów-nież rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28.I 1924 roku L. Pr. 994, wydanego w porozumieniu z ministerjum skar-bu, odbędzie się na całym terytor-ium Rzeczypospolitej polskiej ze-branie większych płatników podat-ku majątkowego, celem osiągnię-cia współpracy społeczeństwa w kierunku umożliwienia państwo-wym władzom skarbowym ściąg-nięcia w pełnej prelimitowanej

kwocie i w przepisanych termi-nach drugiej zaliczki tego podat-ku.

Magistrat m. Łodzi ze względu na doniosłość sprawy dla akcji sa-nacji skarbu państwa w wykonaniu powołanego rozporządzenia, rozesłał imieniem zawiadomienia, że zebrań większych płatników podatku majątkowego, zamieszka-nych w m. Łodzi odbędzie się dnia 27 marca r. b. o godz. 6-iej wieczo-rem w sali posiedzeń rady miej-skiej, ul. Pomorska nr. 16.

Historja Marysi, która skakała.

W końcu sierpnia 23 r. do po-sterunku policji państwowej, gm. topolskiej, pow. łęczyckiego na-dszedł list anonimowy, pisany niewprawna reka, w którym au-tor donosi, że mieszkanka wsi Upale Marianna Dutkiewiczów-na, lat 21, urodziła dziecko, a chcąc go się pozbyć rzuciła nsu... „aby je zażarł”.

Policja, opierając się na tem doniesieniu, przeprowadziła do-chodzenie. Przedewszystkiem przesłuchano Dutkiewiczównę, która przyznała się jedynie do spędzenia płodu, przyczem wy-jaśniła, że w ciąży była od 3 mie-sięcy, a płód spędziła w ten spo-sób, że skoczyła ze strychu na ziemię i to wstrząśnienie wywo-łało następnego dnia poronienie.

W trzy dni później Dutkiewi-czówna, jak sama twierdzi, zaka-pała płód na cmentarzu w Top-oli.

Lekarz, który ją badał, orzekł że płód był donoszony i że poród

miał miejsce w końcu lipca, lub na początku sierpnia 1923 r.

Na podstawie powyższych dan-nych urząd prokuratorski orzy-sadzie okr. w Łodzi oskarża mie-szkankę gm. Topola, pow. łęczy-ckiego, Mariannę Dutkiewiczów-nę, lat 21, o to, że w końcu lipca lub na początku sierpnia we wsi Upale spędziła płód.

Prokurator Jan Skabiczewski w oskarżeniu swoim wskazał na zbyt częste wypadki spędzania płodu, które się równa morder-stwu, dokonwan na własnych dzieciach przez wyrodne matki, a pelniąc do sądu, by wymierze-niem przykładowej karę dawał ostraszające przykłady. Nie uspra-wiedliwia zbrodniczego czynu lekkomyślność, ani wiek. — oskarżona musi ponieść pełną kon-sekwencję za występki.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Korwin-Korotkiewicza ogłosił wyrok, skazując Dutkiewiczów-nę na 6 miesięcy więzienia, prze-suwając termin karę na lat 5.

SPRAWY WOJSKOWE.

Rocznik 1901 zwolniony zostanie dnia 1 kwietnia

Jak się dowiadujemy, rocznik 1901, który przesłużył już 24 mie-sięcy, zwolniony zostaje z szere-gów w dniu 1 kwietnia b. r. Aby rocznikowi temu wynagrodzić przedłużony czas służby, nie

będzie on już powołany na cwi-czenia rezerwy.

Należący do rocznika 1901, wcieleni jednak do szeregów ra-zem z rocznikiem 1902, służyć będą tak długo, jak rocznik 1902.

W hotelach nie będą kwaterowani oficerowie.

(b) Jak się dowiadujemy, wła-dze wojskowe wydały zarządze-nie, by do 31 marca hotele zosta-ły bezwarunkowo opróżnione z kwater oficerskich.

Do czasu zremontowania lokali wojskowych oficerowie mają za-jmować wolne budynki państwo-we po porozumieniu się z władza-mi cywilnymi.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego insty-tutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Na północy kraju zmienne, na połud-niu przeważnie pochmurno, przelotne o-pady, temperatura w pobliżu zera, po-rywiste wiatry północne i północno-zachodnie.

WIECZÓR TOWARZYSKI U DRUKARZY.

Dzisiaj związek zawodowy dru-karzy urzędza w lokalu własnym (ul. Nawrot 20), wieczornicę dla swych członków i zaproszonych gości. Zabawa będzie urozmaico-na programem, oraz całym szere-giem niespodzianek. Dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu niesienia pomocy bez-kondycyjnym członkom.

Na cele kulturalno-oświatowe żołnierza.

Pod protektoratem dowódcy 28 p. S. K. odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali straży ognio-wej przy ul. Konstantynowskiej zabawa, urządzona staraniem korpusu podoficerskiego wyżej wymienionego pułku na cele kul-turalno-oświatowe.

Bał handlowców.

Niedzielne podwieczorki koleżeńskie, urządzane przez związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21), cieszą się coraz większym powodzeniem wśród członków i członkiń tego zrzeszenia.

Tej niedzieli jednak, z powodu prac przygotowawczych do wielkiego do-rocznego balu związkowego, podwie-czorek odbyć się nie może, natomiast bal, który wyznaczono na dzień 1-go marca, zapowiada się nader sympatycz-nie, tembardziej, iż całkowity dochód został przeznaczony na zasilenie fundu-szów zapomogowych związków.

Yvette Guilbert w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, słynna pie-sniarka francuska, „muza Montmartru” Yvette Guilbert przybywa wkrótce na jeden występ do Łodzi. Przybywa ona do nas z nad Sekwany, z miasta ro-dzinnego francuskiej „chanson’y”, wy-kolysanej i na królewskich dworach i wśród starego, pospolitego tłumu. Yvet-te Guilbert jest wypieszczonym dzie-ckiem Paryża i ulubienicą całej Europy. Nazwisko jej zespoliło się z pojęciem kabaretu w stylu najszlachetniejszym, a występy jej od najczystszej mło-dości są jednym pasmem niebywałych tryumfów.

„Teatr współczesny”.

W dniu 27-ym b. m. o godz. 8 wiecz. w sali towarzystwa miłośników muzyki, Traugutta 1, wygłosi na powyższy te-mat prelekcję literacko-estetyczną zna-ny z Krakowa artysta dramatyczny, Nowicki, autor ciekawego projektu wi-dowiska scenicznego o typie włoskiej commedia dell'arte. Treść odczytu sta-nowi: 1) Teatr, istota, ndywidualność. 2) Aktor i widz, widowia i kultury. 3) Od Ajschylosa do dni naszych. 4) Natu-ralizm w teatrze. 5) Wielcy artyści i wielcy reżyserzy doby naturalistycznej. 6) Reakcja przeciw naturalizmowi. 7) Teatr w epoce powojennej. 8) Ustawa-nia artystyczne Reinhardta, Meyerholda, Craige'a, Carrego i in. 9) Osterwa i zespół „Reduty”. 10) Teoria Witkiewi-cza. 11) Najnowsze kierunki w teatrze. 12) Teatr przyszłości.

Odczyt dr. Skusiewicza.

Staraniem czerwonego krzyża w niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 12 i pół w południe, w sali kina „Resursa”, Kilińskiego 117, dr. Feliks Skusiewicz wygłosi odczyt n. t. „Choroby wene-ryczne i ich następstwa”.

Wejście na odczyt bezpłatne

Obywatelstwo polskie.

Województwa otrzymały okół-nik w sprawie nadawania oby-watelstwa polskiego. Prawo nada-wania obywatelstwa przysługuje zasadniczo wojewodom. Jedynie, gdy chodzi o mieszkańców War-szawy lub osoby nie posiadające wszelkich wymaganych warun-ków, deczyć zastrzegło sobie mi-nisterstwo spraw wewnętrznych.

(b)

Kedywabolązemy

Sir I. Ronnell Rodd, jeden z dy-plomatów angielskich, który wiele lat spędził w Egipcie, opowiada w wydanych świeżo swych pamięt-nikach, między innymi, następują-ce historyjki o olerpiacym na ból zębów kedywie.

— Każ sobie pan wyrwać zab-europejskiemu dentystcie, który to czyni bez sprawiania jakiegokol-wiek bólu — doradził kedywowie pewien angiłk.

Kedyw uznał, że to jest wybor-ny pomysł, ale chcąc go najpierw wypróbować, kazał dokonać tej operacji przedewszystkiem na o-sobie swego gwardzisty.

Dentysta ten, sprowadzony przez księcia-do pałacu, musiał według wszelkich reguł sztuki wyrwać ząb żołnierzowi.

— Czy boli? — zapytał kedyw. Żołnierz zapewnił, że nie odczuł żadnego bólu.

— Wyrwij mu pan jeszcze jed-nego — polecił książę, chcąc się znów od nieszczęsnego żołnierza dowiedzieć, czy bardzo go bolało. Odpowiedział jednak, podobnie, jak i poprzednie brzmiała:

— Nic nie czułem.

Kedyw wahał się jeszcze przez chwilę, począł się namyślać i do-szedł do wniosku, że jest prawdopodobnie bardziej wrażliwym i de-likatnym od pierwszego lepszego żołnierza. Dopiero, kiedy dał spo-sobność dentystcie zademonstro-wać talent wyrwania zębów na osobie jednej ze swych dam hare-mowych, dopiero wówczas sam się poddał dentystycznej operacji. Przebieg jej był całkowicie zgod-ny z życzeniem egipskiego wład-cy. Kedyw rozbił się w podzię-kowaniach i nagroził dentystę czekiem, którego wysokość prze-szła wszelkie oczekiwania tego lekarza. Później dopiero nastąpiło jego rozczarowanie, gdy okazało się, że bank, na imię, którego wy-stawiony był czek, odmówił wy-płaty, gdyż brak mu było środ-ków na pokrycie tego papierowe-go honorarium.

Drugie opowiadanie, otrzymane w stylu nie mniej „egipskim”, do-tyczy biskupa Salisbury'ego, któ-ry zwiedzając Egipt frytował się wciąć z powodu panującego tam wielożenstwa. Przewzieli on do ie-go osoby tłumacz uważał za wła-sną ciwę tłumaczył biskupowi skoro tylko nadarzyła się po temu spo-sobność, że egipcjanie właściwie na równi z Europejczykami pote-piają wielożenstwo i że ten zwyczaj już wygasł prawie zupełnie.

Biskup chętnie słuchał takich wyjaśnień, a kiedy już opuścił Egipt, dał w chwili odjazdu tłumac-zow na dworcu kolejowym 5 f. szterlingów.

— Co zrobisz z temi pieniędzmi — zapytał książę kościół w chwili gdy pociąg wyruszał już w dro-gę.

— Co zrobię? — powtórzył roz-promieniony Mahmud — kupię so-bie jeszcze jedną żonę.

Coś niecoś o Beethovenie.

W Pradze wyszła niedawno „Praska książka teatralna”, wspom-nienia i szkice pióra E. Steinharda. Znajdujemy tam szczegóły o mu-zykach, poetach i dramaturgach, którzy mieli coś wspólnego ze światem artyst. w stolicy Czech. Znajdujemy tam także list znakomi-tego mistrza tonów, list prawdzi-wie bosko... gburowaty.

Jest to kartka Beethovena do kopisty nut Wolanka, który poz-wolił sobie krytykować mistrza.

Odpowiedź mistrza brzmi jak na stepuje:

— Głupi, zarozumiały, obrzydli-wy chłystku! Z takim hulajem nie można być grzecznym! Za co bierzesz pieniądze!? Należy cię wy-targać za uszy!! Pismak! Osioł! Popraw swe,spowodowane przez nieuctwo, zarozumiałość, próż-ność i głupotę!!! A nie ucz mnie, bo to wygląda, jakby świnią chcia-ła pouczać Mimerwe!

Beethoven.

ST. A. KEMPNER
Profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Pierwsza wzorowa teoria pieniężna.

Chce tu przytoczyć dowód, że nauka wykrywała w najdawniejszych już czasach zasadnicze prawa wymiany i jej pośredniczącego środka pieniądza.

Okres filozofii ateistycznej należał do najsławniejszych w ogarnieniu wszystkich dziedzin wiedzy i form myślenia.

Ateny były słońcem chwały świata. Środkowym punktem filozofii i sztuki. Z tego skarbcza bogactw nauki ludzkość do dziś dnia czerpie jeszcze wielkie natchnienia i do nich nawiązuje nowe swoje zdobycze.

Wszelkimi genjuszem był Arystoteles. On to pierwszy objął wszystkie przedmioty racjonalnego badania. Koronę jego sławy stanowią popęd pobudzający ducha ku doświadczeniom jako źródłu poznania. I na tej drodze pierwszy on dał świetną teorię pieniądza.

Osobliwym zbiegiem zdarzeń teoria ta, zawarta w jego „Etyce”, spoczywała tam przez wieki jako rzecz prawie martwa. Poglądów Arystotelesa na zagadnienia gospodarcze, a osobliwie pieniężne, szukano w jego „Oikonomicie” (która właściwie była dziełem jego ucznia, Teofrasta), oraz w polityce. Nauka o pieniądzu, stała wysnuta, przeszła do scholastyki i poprzez nią do nowoczesnych doktryn ekonomicznych. Właściwa jednak teoria pieniężna Arystotelesa, ukryta w „Etyce” tylko częściowo była uwzględniona i nie zwróciła na siebie należytej uwagi światu nauki. Filozofowie szukali w „Etyce” wskazań etycznych, ekonomisci jej prawie nie czytali.

Jedynie w ostatnich czasach przy badaniu nauk scholastycznych i wpływu na nie Arystotelesa pośrednio zajmowano się pewnymi zagadnieniami pieniężnymi, mającymi źródło w „Etyce”.

Przypadkowi wawdziedziam, że mogłem z 5-go rozdziału V księgi „Etyki” wydobyć w całości ten skarb prawie nieznan.

Znalazłem już sposobność zamostrowania tej pracy w koleżankach nauki ekonomicznej. Ale sądzę, że rzecz powinna zainteresować i szersze sfery społeczeństwa, które wśród współczesnych zaburzeń pieniężnych tak intryguje i dręczy zarazem problem walutowy.

Postaram się w kilku zwięzłych zdaniach odtworzyć główne myśli Arystotelesa.

Teorię pieniężną pomieścił Arystoteles w „Etyce” („Etica Nicomacheja”) dlatego, że służyła mu tu ona jako przykład i dowód, że rzeczy etyczne są rozumne i zgodne z naturą, że polegały na wymianie potrzeb. Owóż ma to również zastosowanie w ścisłej zamianie dóbr. Arystoteles ujmuje pieniądze o wiele głębiej, niż bardzo wielu nowoczesnych ekonomistów, którzy nie brali pod uwagę, że właściwa transakcja pieniężna nie została jeszcze załatwiona w momencie, gdy jedna strona odda towar, a druga otrzymała zamian pieniądze. — W chwili sprzedaży i kupna zapłata danej sumy pieniężnej może być słusznym skompensowaniem wartości. Niesprawiedliwość kompensaty okazuje się może dopiero wówczas, gdy pieniądz przez złe swoje użytkowanie tonie, wletrzeje, zdarzało się i zdarza w okresach deprecjacji waluty. — Owóż przewiduje to już Arystoteles w zdaniu, gdzie wskazuje, że ten, który odebrał towar, czyli nabywca, winien potwierdzić, rzeczywiście czy przez zapłatę, że otrzymał tyle a tyle wartości. Prosty stał wniosek, że ta potwierdzona zapłata powinna ustabilizować wartość odstąpionej rzeczy w pieniądzu, jako jej równowartość. — To samo umacnia Arystoteles w innym zdaniu, w którym mówi o potrzebie zamiany, jaka może wystąpić później. Wymaga więc od

pieniądza, by był rękojmią stałej wartości na dalszą przyszłość. — Co się tyczy wypadku zamiany — mówi — w której potrzeba przejawia się dopiero później, bo jej w danej chwili jeszcze nie ma, to i na ten przypadek pieniądz stanowić winien rękojmię. Pieniądz w tym znaczeniu jest środkiem do równoważenia wartości nie tylko w przestrzeni, lecz w czasie. — A dalej zaznacza: wprawdzie pieniądz podlega również zmianom, nie zawsze bowiem jest równy, ale zadaniem jego jest, aby był zawsze równym miernikiem wartości.

A więc zadanie stabilizacji — można powiedzieć — stanowiła już przed 24 w. wieszczą przestrożę ze strony Arystotelesa, który jakby przewidywał późniejsze deprecjacje pieniądza, a w tym i współczesna.

Arystoteles uczy tu zarazem pośrednio, że równowaga sprzedaży i kupna, z której wynika pieniądz, dopiero wtedy oszacowana być może ze stanowiska swej prawdziwości, czyli stabilizacji, gdy pieniądz, otrzymany przez sprzedawcę, zużyty zostanie znów na kupno. Tedy pieniądz musi być, by to przetłumaczyć na dzisiejsze pojęcia, stałą, nieruchomą stacją między dwoma dynamicznymi momentami, między sprzedażą a kupnem.

Płynię to także z zasadniczego poglądu Arystotelesa, że moneta powinna zawsze przy zamianie wyrównywać różne rzeczy przez wymiar ich proporcjonalnej wartości.

Pieniądz tedy, co wynika ze zbioru tych reguł, jako stopa miary, musi być zarówno narzędziem wymiany, jak stałym miernikiem i środkiem tezauryzowania. — Jest to pogląd, w pełni odpowiadający nowoczesnej teorii pieniądza, a na wet pod niektórymi względami ściślej od niej.

Co Arystoteles naprowadziło na taką ocenę pieniądza i dlaczego zawarł ją w „Etyce”? Ponieważ tu właśnie teoria ta służyć miała za dowód i przykład, że rzeczy etyczne są rozumne i zgodne z naturą, że polegały na wymianie potrzeb. Arystoteles bowiem wywodzi, że nie wzajemne współczucie, lecz potrzeba, albo raczej użyteczność rozstrzyga o cenie za miennej cnoty. Ta sama cena za miennej użyteczności określa formę zamiany handlowej, a pieniądz jest jej pośrednikiem.

Możnaby nawet powiedzieć, że Arystoteles jest początkodawcą teorii wartości subiektywnej, jako krańcowej użyteczności, czyli wartości, opartej na hedonizmie-teorii, którą opracowali Menger, Böhm-Bawerk, Philippovitz i inni wiedzący profesorowie niezależnie od Arystotelesa. Dla Arystotelesa jednak taka ocena wartości była dlatego konieczna, że nie mógł on brać na uwagę wartości pracy w ustroju, w którym istniała przymusowa praca niewolnika. Przykład działania pieniądza tworzy w „Etyce” jakby formułę matematyczną, popierającą zasadę wymiany użyteczności w miarę odczuwanych i syconych potrzeb. Jest to konieczny typ użytecznej odpłaty i w rzeczach moralnych i w wymianie.

Pieniądz ucieleśnia bowiem idee słuszości przy podziale potrzeb.

Na osobliwą uwagę zasługuje ta teoria Arystotelesa ze względu na fakt, iż opracowana ona już została w okresie, kiedy pieniądz zaledwie wylaniał się z ustrojów zawiązku rzemieślniczo-handlowego. Pieniądz wówczas wśród swych pierwszych plutokratycznych przejawów demoralizował i budził protesty filozofów i poetów ateistycznych — Platona i Arystotelesa. I oto pośród takich nastrojów Arystoteles zbudował już system monetarny, jakby przysto-

sowany do organizacji kapitalistycznej, choć z poczuciem najwyższej etycznej i ekonomicznej sprawiedliwości.

Oto widzimy z tego, jak po przez 24 wieki prawda nauki przemawia do ludzkości, promieniami swymi prześwieca nam zawiloci życia. Ileż razy świat dokonywał od czasów Arystotelesa korowodów swojej ziemnej historii, ile zaginęło wysiłków około tworenia materialnego dorobku! — **Panta rei.** Wszystko płynie. Ale myśl wielka, myśl naukowa ostaje się. Ona jest największym bogactwem.

Kronika ekonomiczna.

Koniec okresu ulgowego.

Min. skarbu zawiadomiło wszystkie instytucje rządowe, że okres różnych ulg kredytowych kończy się 29 lutego włącznie. Po upływie tego dnia nie mogą być żadne wydatki administracyjno-rządowe dokonywane na rachunek zeszłorocznych kredytów.

Prezydium centr. komitetu wykon. w Moskwie uchwaliło wypuszczenie 8-proc. wewnętrznej pożyczki złotej, na sumę ogółem 100 milionów rubli w 10 seriach po 10 milionów każda. Obligacje wypuszczone będą po 100 i 1000 rubli. Procenty wypłacane będą 1 marca i 1 września. Cena emisji 96 za 100. Pożyczka będzie wykupowana począwszy od stycznia 1926 roku w ciągu 4 lat przez ciągnięcia roczne po 25 milionów rubli rocznie.

Z wczorajszej giełdy łódzkiej.

W dniu wczorajszym panowało na giełdzie łódzkiej bardzo silne ożywienie i zainteresowanie. Transakcji dokonano po kursie: Lilpop 2.900.000 Elektr. Okr. w zagł. Dąbr. 4 milj. Rudzki (drobne) 8.000.000; większe 7.250.000 Starachowice 15.400.000 Cegielski 2.650.000 Polsk. Bank Przem. 2.000.000 W poszukiwaniu: Łazy, Siła i Światło, Rohn, Zielński i S-ka. Żegluga, Czersk, B-cia Nobel, Strem, Saturn. W zaofiarowaniu: Przemysł Chemiczny w Polsce, Orthwein, Firley i Ostrowice. Tendencja utrzymana.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 22 lutego (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.
Dolary 9350—9360
Koradywskie 8975
Frank franc. 397,5—398
Liry 403,50
Guldenny holend. 3445
Funtys angielskie 39950

CZEKI:
Belgia 349,750—347
Londyn 40,450—40,100
Nowy Jork 9350—9300
Paryż 397,5—395,25
Praga 271,1 266
Szwajcaria 1625—1615
Włochy 403,15—401,5
Frank złoty 1800
8 proc. pożyczka 13—13,5
Milionówka 775—800—745
Pożyczka dolarowa 5350—5800 5750
Frank waloryzacyjny na dziś i jutro 1.800

Warszawska giełda wieczorna.
Dolary 9,550.000
Rubel złoty 5,550.000

AKCJE.
Puls 1400
Spiess 3800
Wildt 675
Czersk 2600
Cukier 17000

Amnestja walutowa.

Wśród ludzi, pragnących podisać akcje banku polskiego, a nie posiadających walut zagranicznych, utarło się już powiedzenie, że bank polski pragnie jako akcjonariuszów mieć tylko tych, co przekraczają prawa dewizowe, inni bowiem, z nielicznymi wyjątkami, walut zagranicznych posiadać legalnie nie mogli. Złośliwe to powiedzenie w wielkiej części jest uzasadnionem. Wprawdzie można dokonać subskrypcji, placąc złotem, które od dawna wolno kupować i sprzedawać bez ograniczeń, ale o ile chodzi o waluty, dolary, funty, franki i t. d., kupowanie ich bez zgody ministra skarbu było zabronione.

Mimo to istnieło w Polsce mnóstwo ludzi, którzy posiadali waluty zagraniczne, a nie przekroczyli przepisów prawnych. Rodziny naszych emigrantów we Francji, Ameryce i t. d. stały przecież otrzymują pieniądze zagraniczne. Dużo pieniędzy, zwłaszcza dolarów, przywieźli nasi rodacy, wracający z Ameryki.

Otóż ci ludzie posiadali waluty zagraniczne, które im nie przynosiły procentu. Wzma oni z pewnością udział w subskrypcji banku polskiego — ale zapewne nie oddadzą na to całej kwoty swych zagranicznych pieniędzy.

Ażeby im ułatwić pożyteczne użycie reszty walut i umożliwić innym nabycie walut na cele subskrypcyjne, minister skarbu pozwolił, iż w bankach dewizowych i oddziałach P. K. K. P. można zakładać konta depozytowe w walutach obcych i płacić od nich odsetki — a za zgodą właściciela sprzedawać na cele subskrypcji akcje banku polskiego.

Tym sposobem uniknie się częstych już dzisiaj kradzieży walut obcych i niełatwego ich przechowywania, a właściciel walut uzyska procent, którego dotąd nie pobierał.

Ażeby ludzie, składający waluty zagraniczne na kontach depozytowych, nie byli narażeni na przykrości, zabronił minister skarbu wszelkich dochodzeń i wytań, skąd i w jaki sposób doszli do posiadania walut obcych.

Jednym słowem: amnestja walutowa. Niewątpliwie skorzystają z tych zarządzeń ministra w wielu wypadkach ci, co waluty nabyli w sposób niezgodny z prawem, ale niemięjsza korzyść odniesie sprawa subskrypcji i subskrybenci, którzy dla braku walut nie byłiby mogli zadość uczynić obywatelskiemu pragnieniu zapisania się do zaszczytnego szeregu twórców i akcjonariuszów banku polskiego.

Dziś, dn. 21 lutego frank waloryzacyjny 1.800,000
Jutro, dn. 22 lutego 1,800,000
Dla wyrobów tytoniowych obowiązują od dn. 11 lutego 1.800,000
Dla opłat kolejowych obowiązują od 15 do 29 lutego 1.800,000

Notowania giełdowe w Londynie.
LONDYN, 22-go lutego (Pat) Zamknięcie giełdy.
N. York 431,75
Francja 100,25
Belgia 115,50
Włochy 99,50
Szwajcaria 24,90
Hiszpania 35,86
Portugalia 1,68
Holandia 11 55 50
Danja 27,20 50
Norwegia 32,84 50
Szwecja 16,50
Helsingfors 171,50
Niemcy bilj. 19,0
Austria 5 5,50
Praga 145,82

STRAJK BANKOWCÓW W WIEDNIU.

WIEDEN, 22 lutego. (Tel. wł.). Na skutek rozszerzenia się strajku bankowców banki, a w tej liczbie i bank krajowy ogłosily lokaut. 25.000 bankowców objętych jest lokautem.

WALKA Z KORPUSEM GDAŃSKIM.

PARYŻ, 22 lutego. (Pat) Rada ministrów przedłożyła prezydentowi Millerandowi do podpisu dekret, zabraniający uczestniczenia w zebraniach giełdowych cudzoziemcom, nie zaopatrzonym w pozwolenia władz kompetentnych.

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
ODDZIAŁ ŁÓDZKI (PAT)
mieści się obecnie
ul. Konstantynowska 29 I. p.

Pod tym adresem należy zwracać się w sprawie pręnumeraty i kupna urzędowej ceduły giełdy warszawskiej i notowań giełd światowych pieniężnych i bawelnianych.

Restauracja „SAVOY”
Począwszy od dziś, soboty, d. 23 i jutro, niedzieli, d. 24 b. m. odbywać się będą

Five o'clocki
Stale w soboty i niedziele od g. 5 pp. TAŃCE pod kier. p. Kamińskiego.
JAZZ-BAND
z udziałem murzyna BRUNENA.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy
ZURYCH, 22 lutego. — (Pat). Dziś notowania były następujące:
Holandia 216,00
Nowy-Jork 577,50
Londyn 24,92
Paryż 2450
Medjolan 24,95
Praga 16,80
Budapeszt 0,0160
Belgrad 7,25
Sotja 4,45
Bukareszt 5,22
Wiedeń 0,0081,25

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 22-go lutego (Pat). Zamknięcie giełdy.
Londyn 100,26
N York 25,20
Belgia 38 45
Hiszpania 594,50
Włochy 100,55
Szwajcaria 400,50
Holandia 860,50
Norwegia 403,50
Szwecja 607,50
Praga 6
Rumunja 1285

Teatr „SCALA“

W niedzielę, dn. 24.II, o godz. 8.30 wiecz. Dziś, sobota i poniedziałek, 25.II, o 8.30 w. „BAJADERA“ Targ na dziewczęta

Udział bierze cały zespół, chór i balet. — Nowe dekoracje, orkiestra powiększona. — W poniedziałki i wtorki ceny miejsc niższe.

Trupa żyd. pod dyr. A. Kompaniejca.

operetka w 3 akt E. Kalmana

operetka w 3 aktach.

SALA FILHARMONJI.

Poniedziałek, dnia 25 lutego 1924 r., o godz. 8.30 wiecz.

TYLKO JEDEN KONCERT W ŁODZI

Wykonawca programu:

ALEKSANDER

1328-1

WERTYŃSKI

Kompozytor, poeta i twórca swych słynnych smętnych piosenek.

W programie: Księżniczka Malen Na górnym brzegu. Pił, moja dziewczeczko. Krążownik brazylijski. Fiolki. Wicher gwałtowny. Obłąkany katarynlarz. Bał ostatniego króla. Koncert Sarasatego oraz wiele innych.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od g. 10-1 oraz od 5-7 wiecz

Szkoła rysunku i malarstwa

art.-mal. Ryszarda Radwańskiego

została rozszerzona przez utworzenie następujących działów:

- 1) Kursu malarstwa artystycznego. 2) Kursu malarstwa dekoracyjnego i sztuki stosowanej. 3) Aktu akademickiego wieczornego. 4) Kursu dla nauczycielek i nauczycieli rysunku.

Kierownictwo tych działów objął z dniem dzisiejszym

art.-mal. Stanisław Czajkowski

Zapisy przyjmuje szkoła codziennie od 4-6. Piotrkowska 99.

1442-5

DZIŚ o godz. 11 wiecz.

SALA FILHARMONJI.

WIELKA

1454-1

Reduta Maskaradowa

p. n.

„CZARNO-BIAŁA“

na Łódzk. Żyd. Tow. niesienia pomocy umysłowo-chorym. Clou karnawału!!! Moc niespodzianek. Niebywałe atrakcje. Bez karoty!!!

Bilety w Kasie Filharmonji od godziny 10 rano bez przerwy.

Poszukiwany od zaraz

majster ślusarski

obznajmiony z parowymi kotłami, parowymi maszynami i elektrycznymi instalacjami siły i światła. Oferty pod „P.H.“ do administracji „Głosu“.

J. IMICH

Zawadzka 35.

Choroby uszu, nosa, gardła i krtań. Przyjmuje od godz 11-1 i od 4-6

Angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka. Wiadomość: Zawadzka № 18, m. 5, od 1-3 po poł. 279-5

Dr. I. Silberstrom

ul. Zielona № 11. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm.: 11-2, 4-9.30 7-9 w, w niedz. 2-3

Dr. Marja Józefów-Lewinsonowa

Cegielniana 6. Choroby weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci) Godz. przyjęć od 11-3 w niedzielę święta 11-1

Dr. med. H. Bergson

Akuszerka i chor. kobiece. Przyjm. od 4-5 g Dzielna № 6.

KURSY

WALUT ZAGRANICZNYCH według giełdy warszawskiej za lata 1920, 1921, 1922, 1923 i styczeń 1924. 461-3

Cena mk. 2.700.000 Niezbędne do orientacji dla banków, przemysłowców, kupców, posiadaczy akcji i t. p.

Główny skład w księgarni L. FISZERA w Łodzi, ul. Piotrkowska 47.

Ekspedjent

kolejowy i biurowy z wieloletnią praktyką w najważniejszych domach ekspedycyjno-handlowych, a także Korespondent polski, niemiecki i rosyjski poszukuje od zaraz odpowiedniej posady. Oferty pod „Doświadczony“ do Administracji „Głosu Polskiego“.

Okazja! Okazja!

Sklep o trzech wystawach, telefon, w pierwszorzędny punkt w Warszawie posiadam—przyjmę propozycję spółki lub reprezentację komisji. Oferty: Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr. 29 m. 1, W. Zawrzykraj. 1448-2

Potrzebny

Inkasent

na prowizję. Zgłoszenia przyjmuje Szwajcer, ulica Pomorska Nr. 48, od 10-1-ej. 1468-1

SALA TOW. MIŁOŚNIKÓW MUZYKI

Traugutta 1.

W środę d 27. b.m. o g. 8 w. wygłosi prelekcję

NOWICKI

artysta dramatyczny

TEATR WSPÓŁCZESNY

TREŚĆ: 1) Teatr—istota-indywidualność. 2) Aktor i widz-widownia i krytycy. 3) Od Aeschylusa do dni naszych. 4) Naturalizm w teatrze. 5) Wielcy artyści i wielcy reżyserzy doby naturalistycznej. 6) Reakcja przeciw naturalizmowi. 7) Teatr w epoce powojennej. 8) Usiłowania artystyczne Reinhardta, Meyerholda, Craig'a, Carrégo i inn. 9) Osterwa i zespół „Reduty“ 10) Teoria teatru Witkiewicza. 11) Najnowsze kierunki w teatrze 12) Teatr przyszłości.

Na biuro

pokój frontowy, śródmieście, parter, okno wysławowe, wejście z bramy. Oferty sub „Inżynier“ 6-3

Szmalec wieprzowy

wyborowy polecają po cenie konkurencyjnej B-cia Ignatowicz ul. Piotrkowska 96. Tel. 8 35

ZIMOWE MIEJSCA KLIMATYCZNE

Bysra obok Białej w Małopolsce „Uzdrowisko“

Dr. Marjana Szarowskiego pensjonat z opieką lekarską dla zdrowych i uzdrowieńców.

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000.

Manka i wychow.

angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo Cegielniana 12, m. 4 od 5-5 po poł. 399-3-n

Kopno i sprzedaż

Kupuję meble A.A. dywany, futra garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwięcej Łażnik, Benedykta № 28 m. 15 875-10-k

student udziela lekcji. Specjalność: polski, łaciński. Piotrkowska 16 m. 22. 447-5-n

studentka konserwatorium udziela lekcji. Cena przystępna. Wiad: ul. Zawadzka № 15 Ostatnie wejście prawej ofic. III p. 458-1-n

student wyższych semestrów udziela polskiego i historii w zakresie gimnazjalnym. Of. pod „Telefon 24-51“ pod „Telefon 24-51“ 595-2-n

purko szafkowe ładne, drugie damskie, różne przybory i fotele, sprzedam. Piotrkowska 261-5 front 346-5 k

Kasa pierwszorzędna w dobrym stanie do sprzedania. Zgłosić się do dozorcę Cegielniana 53. 595-2-k

Meble: piękna sympialkę z lustrami stoły, etażerki, biurko, zegar gdański, fotele, trema, kredens sklenowy oszklony, kontuar sprzedam tania. Radwańska № 17, m. 3. Przyjmuje obstarunki mebli oraz wszelkich urządzeń. 577-3 k

Na raty Wielki wybór wszelkiego rodzaju manufaktury. Najtańszej. Najwygodniej. Rubaszkin Kilińskiego № 44. 220 5 k

Pianino, sklepowe, debowe urządzenie, lokal fabryczny 5x10 mtr. do sprzedania. Wiadomość: Miłsza 25 Pahl 949-10-k

power z wolnym kole m firmy „Ormonde“ sprzedam Kalski Aleksandrowska № 21 m. 5. 996-5-k

przedam 2 krosna pianino, sklepowa, 22, m. 11 471-2-k

przedam otomanę dywanową z lustrem, szafę, stół, 6 krzeseł i maszynę Singera Kruca 4 m. 18 455-2 k

szmalec czysty wieprzowy po 5.900.000 kg. do sprzedania Rzgowska 15, sklep. 402-5 k

przedam rower prawie nowy ul. Przędzalniana 40, fryzjer. 409-3 k

wyprzedaz kwiatów sztucznych 2 szafki do wystawy, prasa, komplet żelaz do fabryki kwiatów. Andrzejka № 11, m. 16 od 11-7-ej. 62-5 k

4 pokojowe mieszkanie z wygodami do odstąpienia. Wiadomość w „Ogniwie“ Sienkiewicza 67. 449-1-k

Posady i prace

Poszukiwane 7 dolna krawcowa przyjmie szycie po domach Główna № 24 m. 5, front, I piętro. 86-2-pp

Zaotiarowane dziewczynka izrael. przywoitych rodziców od 12-14 lat na stałe poszukiwana Nowomiejska 5, Cukier. 359-3-pz

potrzebny czeladnik stolarski na meblową robotę Radwańska 44. 440-1-pz

Maskaradowe kostiumy wynajmuje. Bergman ul. Sienkiewicza 95, sklep. 421-1-d

Żurnale paryskie na sezon wiosenny poleca wydawnictwo „Ogniwie“ Sienkiewicza 67. 44-1-d

Zagubione dokumenty. Chaja Lamoszczyk zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo w Słonimie. 57-5-d

Ważne ogłoszenie. Władysław Magalański

Na bieżący sezon budowlany polecamy do dostawy terminowej

PORTLAND-CEMENT „WRZOSOWA“

w beczkach po 180 kg., 164 kg. i 148 kg. PO CENACH FABRYCZNYCH

Odsprzedawcom rabat.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Węglowe

B-cia Szymański POZNAŃ ul. Fr. Ratajczaka 14 telefon: 2-76 i 22-84. Adr. tel: „Pepewu“ WARSZAWA Koszykowa 45 m. 9. Telefon: 126-56. Adres tel: „Wupepe“

Baczność Krawcy

W niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 3-iej popołudniu odbędzie się w lokalu Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, (Narutowicza 50)

Ogólne zebranie krawców

celem powzięcia stanowiska w sprawie dotychczas nie uregulowanych plac krawców.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.